Nr. 283. We Lwowie, — Wtorek dnia 13 Grudnia 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
w MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . ⎫
„ Francji . . . . . . ⎪
„ Belgii i Szwajcarji . . ⎬ po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. ⎪
„ Serbji . . . . . . ⎭

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Kopernika liczba 5.— Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 12. grudnia.

Stara Presse donosi półurzędowo: Co do zamknięcia **sesji sejmów austrjackich** słychać, że niektóre sejmy, jak górno-austrjacki i morawski zamyślają już d. 21. lub 22. bm. skończyć swoje obrady. Inne sejmy jednak może obradować będą i po Nowym Roku, zwłaszcza gdy trudno, aby Rada państwa przed końcem stycznia się zebrała.

Przedłożony **sejmowi czeskiemu** projekt rządowy, zmieniający ustawę o reprezentacjach powiatowych, wnosi, aby dodatki powiatowe ponad 10 prc. podatków bezp. mógł przyzwalać Wydział krajowy, ponad 50 prc. Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem; inne daniny wymagają ustawy krajowej. Zarazem wniesiono w sejmie czeskim rezolucję, aby rząd postarał się o zaprowadzenie taryfy kilometrowej na wszystkich kolejach, a to z powodu, że konkurencja młynów węgierskich w skutek pewnych machinacyj kolejowych zagraża młynarstwu w Czechach.

Organa staroczeskie, jak wiemy z naszych sobotnich telegramów, uderzyły z całą powagą na twierdzenie dr. Gregra, że postępowanie jakiego ministra może zachwiać lojalność czeską — zresztą jednak przeciw mowie tej nie występują; a pałała ona najwyższą nienawiścią do dr. Gantscha i do hr. Taaffego

W sobotę motywował p. Petak wniosek staroczeski, także dotyczący sprawy „dyslokacyjnej". Mowa jego była umiarkowana, ale w dosadności argumentów prześcigała mowę wodzireja młodoczechów.

Sejm górno-austrjacki odrzucił petycje gmin wiejskich o nałożenie poboru 1 zł. od 100 kilo mąki wprowadzanej z młynów parowych, a natomiast przyjął rezolucję, wzywającą rząd usilnie, aby zastanowił się nad zalewaniem kraju mąką węgierską, i nad szkodami, jakie ztąd młynarstwo krajowe ponosi, tudzież aby co do taryf kolejowych przeprowadził zmiany takie, aby młyny górno-austrjackie istnieć mogły.

Mimo, że **cesarz** wyprasza się od kosztownego obchodu 40. **rocznicy wstąpienia swego na tron**, sejmy jeden po drugim uchwalają dzień ten obchodzić wielce uroczyście, a to fundacjami. Sejm dolno-austrjacki uchwali wielką fundację krajową. W sejmie tyrolskim polecono Wydziałowi krajowemu poczynić przygotowania i wnioski na następnej sesji przedłożyć. Z szczególną uroczystością postawili w sobotę w sejmie czeskim dr. Rieger i ks. Schwarzenberg podpisany przez wszystkich posłów wniosek o utworzenie z tej okazji humanitarnego zakładu krajowego, przedewszystkiem dla inwalidów robotników. W nadzwyczaj podniosłych, lojalnych mowach uzasadniali dwaj naczelni wnioskodawcy po czesku i niemiecku ten wniosek, podnosząc oraz pewność, że myśl tę podzielają także nieobecni posłowie niemieccy.

Z Poznania donoszą: Kandydatem polskim z okręgu szubińskiego do parlamentu niemieckiego naznaczony został hr. Skórzewski. Wybór odbędzie się dnia 23. b. m.

Arcybiskup gnieźnieńsko poznański ks. Dinder wydał do nauczycieli religii katolickiej okólnik w języku niemieckim, którym zawiadamiając ich o ukończeniu rokowań z władzami, znosi rozporządzenie poprzednika swego i postanawia, co następuje:

1) Nauka religii udzielaną będzie we wszystkich klasach wyższych zakładów naukowych archidyecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w niemieckim języku;

2) we wszystkich klasach od seksty począwszy aż do kwarty włącznie, a więc w sekscie, kwincie i kwarcie przy nauce udzielanej uczniom polskim pozwala się, o ile to potrzebne, używania do pomocy polskiego języka ojczystego dla ułatwienia zrozumienia;

3) w tercji udzielaną będzie nauka religii pod temi samemi warunkami, jak obecnie w prymie i sekundzie;

4) nauka pamięciowa odbywać się będzie tylko w niemieckim języku.

Na giełdzie brukselskiej krąży pogłoska, że **Rosja** roknje z belgijskimi i holenderskimi finansistami o pożyczkę 500 milionów rubli.

W sprawie pożyczki rosyjskiej podaje ciekawą korespondencję z Berlina *Stara Presse.* Według niej, pod pomyślnem wrażeniem przybycia cara do Berlina, rewelacyj Bismarka co do intryg itp., podjęły się niektóre poważne stare bankierskie firmy berlińskie, poczuwające się do wdzięczności dla Rosji, tudzież kilka odważnych firm nowych, podnieść kursa walorów rosyjskich, i tem umożliwić ulokowanie nowej pożyczki rosyjskiej. Ale gdy prasa rosyjska, pomimo upomnienia od rządu, ciągle szczuje przeciw Niemcom, i rosyjska administracja wojskowa, mimo kłopotów ministra skarbu, Wysznegradzkiego, nie przerywa groźnych dyslokacyj wojskowych, a nadeszła wiadomość o artykule *Fremdenblattu,* koła owe wytrzeźwiały, i można powiedzieć, że kapitał niemiecki już zapewne nigdy nie wejdzie w stosunki z Rosją.

Jak słychać, ks. **Bismark** wczoraj lekko zachorował i lekarze radzą mu wstrzymać się od pracy.

Pruska Rada ekonomiczna odesłała przedłożone przez rząd zasady **ubezpieczenia robotników** na starość i od kalectwa do osobnej komisji, która codzień odbywa posiedzenia. Najdłuższą dyskusję wywołało w komisji pytanie, czy należy utworzyć państwowy zakład ubezpieczeń, a stowarzyszeniom przeznaczyć tylko rolę pomocniczą, czy też powierzyć ubezpieczenie robotników w każdej gminie istniejącemu tam stowarzyszeniu. Większość członków komisji oświadczyła się za oddaniem całego finansowego zarządu jednemu centralnemu zakładowi.

Carnot przyjmował w sobotę ciało dyplomatyczne, i na złożone przez nuncjusza gratulacje odpowiedział, że wie, jak wielką jest zasługa dyplomacji około istniejących dobrych stosunków między Francją a resztą państw, szczęśliwym się przeto czuje, mogąc jej wdzięczność swoją wynurzyć.

Zdaje się, że wskutek agitacyj radykałów, **Fallieres** nie zdoła utworzyć nowego gabinetu. Zadania tego ma się podejmować **Tirard**.

Wielkie przerażenie wywołał udały po części zamach **na życie Ferryego** a zupełnie chybiony na życie **Gobleta**. Zamachu tego tem bardziej zrozumieć niepodobna, gdy Ferry prezydentury rzeczypospolitej a Goblet prezydentury gabinetu nie otrzymał.

Zdaje się, że po załatwieniu najpilniejszych spraw, **parlament rumuński** będzie rozwiązany, a to wskutek wyuzdania opozycji, która najpotworniejszemi interpelacjami stara się podkopać zaufanie ludności do ministerstwa i władz.

Z Belgradu donoszą, że **adres skupczyny** już został królowi wręczony, choć jeszcze nie wiemy, kiedy przez skupczynę przyjęty został. Pod wrażeniem alarmów wojennych radykały zaniechali snać zamiaru, wsunięcia rusofilskiego ustępu do adresu.

Serbsko-turecka komisja ma się wkrótce udać na miejsce napadów arnanckich w celu gruntownego zbadania stanu rzeczy.

Nadzieje, jakie pokładali rusofile w scysji między **Mantowem a Stambułowem**, chybiły podobno zupełnie. Z Sofii donoszą, że d. 9. bm. odwidził Mantow Stambułowa, przepraszał go za swoje dotychczasowe postępowanie, i przyrzekł zaniechać opozycji, a owszem iść ręka w rękę z stronnictwem rządowem.

Na poufnej naradzie wszystkich prawie członków sobrania z d. 10. bm. poruszono myśl podwyższenia **płacy ministrów** z 12 na 18 tysięcy franków a ministra prezydenta na 21 000 franków, a to z powodu, że skutkiem przyłączenia Rumelii wschodniej zakres ich pracy stał się większym.

W przyszłym już roku ma być otwartą **wszechnica bułgarska**, a to najpierw fakultet filozoficzny, dla kształcenia profesorów.

Rokowania handlowe z Turcją.

O rokowaniach **handlowych między Austro-Węgrami a Turcją** podała przed tygodniem półurzędowa wiedeńska *Polit. Corresp.* komunikat z Konstantynopola, stwierdzający tylko dawne już a smutne orzeczenie historji o postępowaniu dyplomacji wiedeńskiej w sprawach ekonomicznych. Czekaliśmy na jakie sprostowanie, ale naprróżno, musimy przeto ów półurzędowy komunikat uważać za prawdziwy. Ciekawy ten akt opiewa dosłownie:

„Traktaty handlowe Turcji z Niemcami, Francją i Austro-Węgrami upłynęły jednocześnie. Otóż podczas gdy rządy Niemiec i Francji natychmiast postarały się o zawiązanie rokowań względem nowych traktatów, Austro-Węgry tego nie uczyniły, a to z powodu, że ubiegły traktat między niemi a Turcją nie zawierał klauzuli, stanowiącej nawiązanie nowych rokowań po upływie siedmioletniego trwania traktatu. Właśnie w czasie ekspiracji traktatu Turcja wszelkich dokładała usiłowań, aby podwyższyć swoje, podówczas 60 mil. piastrów rocznie wynoszące dochody cłowe, i korzystając z braku owej klauzuli, pobierała od towarów austro-węgierskich dawne cła wyższe, widocznie w nadziei, że tem Austro-Węgry do ustępstw nakłoni. Rokowania handlowe Porty z Francją i Niemcami już się były dość znacznie posunęły, kiedy delegaci austro-węgierscy do rokowań z nią przystąpili. A nie zastali też oni terenu szczególnie pomyślnego, gdyż Francja i Niemcy już niejedną korzyść zagarnęły były dla siebie. Rokowania przeto ciągnęły się bez osobliwego sukcesu do czerwca br., kiedy to delegaci austro-węgierscy z Konstantynopola wyjechali.

„Obecnie Porta zawiadomiła ambasadę austro-węgierską, że pragnie ponownego podjęcia rokowań, któremu to życzeniu rząd wiedeński zadość uczynił. Na razie postąpiły już rokowania o tyle, że tylko 30 do 40 pozycyj cłowych pozostaje niezałatwionych. Można jednak wypowiedzieć, że rychłego porozumienia i zawarcia traktatu spodziewać się niepodobna, gdyż jakeśmy to powyżej nadmienili, rokowania Porty z Francją i Niemcami znacznie się posunęły, i przez to wielce stał się trudnym teren dla rokowań austro-węgierskich. Rzecz naturalna, że Austro-Węgry chcą podnieść, a przynajmniej nie dopuścić uszczuplenia swego eksportu na Wschód, zajmującego miejsce tuż po angielskim. Do najbardziej kłopotliwych pozycyj należy cło od zapałek. Turcja bowiem pragnie podobno założyć własne fabryki zapałek, więc import tego towaru utrudnia, jakoż rzeczywiście nałożyła na zapałki cło, wynoszące 40 procent wartości".

Dzienniki wiedeńskie i peszteńskie milczą o tej sprawie, pomimo że wobec podupadania eksportu austro-węgierskiego do Niemiec, Rosji, Rumunii i innych państw, podupadnięcie eksportu na Wschód byłoby ciosem zabójczym dla przemysłu i handlu Austro-Węgier.

Uspokojenia.

Po trzydniowych zaburzeniach w publicystyce i na giełdach, rozjaśnił się znowu nieco horyzont polityczny, choć długiego trwania nie można tym uspokojeniom prorokować. Stan niepokojów wojennych w Europie stał się chronicznym, a tem drażliwszym, że z objawami istotnego niebezpieczeństwa łączy się niesumienna spekulacja giełdowa, która każdą drobnostkę wyzyskuje, ażeby szerzyć panikę na targach pieniężnych. Tym razem nadchodzą jednak zapewnienia ze wszystkich stron, że groza rychłego starcia czy to na Wschodzie, czy na Zachodzie nie istnieje. Mamy więc pokój aż do czasu — świeżych niepokojów, bo nikt nie zaręczy, czy do kilkunastu dni lub kilku miesięcy nie powtórzą się takie same alarmy wojenne. Wszystko zależeć będzie od tego, czy Rosja przestanie lub nie przestanie ściągać wojska ku swym południowym i wschodnim granicom i czy da lub nie da uspokajające wyjaśnienia co do dotychczasowych ruchów wojskowych.

Pisma rosyjskie, a w szczególności *Nowoje Wremia,* upewniają, że na razie roztropności i umiarkowaniu arcyks. Albrechta przypisać należy, iż nie nastąpią kroki, któreby dalsze zadrażnienie między Rosją a Austrją spotęgowały. *Nordd Allg. Ztg.* zaprzecza zaś, jakoby interesowane mocarstwa miały zamiar zapytania się Rosji na drodze dyplomatycznej o znaczenie, jakie mieć mają nadgraniczne dyslokacje wojsk, „bo doświadczenie naucza — dodaje półurzędowy organ niemiecki — że zapytania tego rodzaju znamionują zwykle już ostatnie stadjum nieuleczalnej sytuacji."

* * *

Dlaczego Austrja musi być ostrożną wobec prowokacji rosyjskich tłumaczy *Corresp. de l' Est* w ten sposób:

„Austrya unikać postanowiła wszelkich pozorów nawet zaczepki, gdyż *casus foederis* z Niemcami wtedy tylko wchodzi w życie, jeżeli Austrya jest zaczepiona. Wskutek tego postanowiono na teraz zachować wyczekujące stanowisko. Gdyby Rosja zwiększyła liczbę wojsk, które się obecnie znajdują na granicy Galicji, Austro-Węgry przedsięwzięłyby natychmiast ostateczne zarządzenia. Rada wojskowa w najdrobniejszych szczegółach określiła je już. Na teraz Austrja zostawia Rosji inicjatywę i odpowiedzialność. Z drugiej strony wszelkie doniesienia zdają się stwierdzać, że Rosja nie chce na teraz brać żadnej inicjatywy, ani odpowiedzialności. Byłby to zatem, dodajmy z naszej strony najlepszy i najpewniejszy sposób, aby starcie między niemi nie nastąpiło".

Jestto tylko przypuszczenie wiedeńskiej *Cor. de l'Est,* gdyż osnowa traktatu nie jest dotąd publicznie znaną.

Z Berlina donoszą, iż istniał tam zamiar podania do publicznej wiadomości traktatu, normującego przymierze niemiecko-austrjackie, że jednak berlińskie sfery decydujące odstąpiły od pierwotnego zamiaru wskutek życzenia wyrażonego przez kierowników polityki w Austrji. *N. W. Tagblatt* podając tę wiadomość, zapewnia, iż pochodzi ona z wiarygodnego źródła. Jeśli zaś tak jest, to trudno zaprawdę zrozumieć, dlaczego we Wiedniu nie życzono sobie ogłoszenia traktatu. O sojuszu wiedziała Rosja niemal od chwili jego zawarcia, nie ma więc racji, utrzymywać rzecz tę w tajemnicy. Z drugiej zaś strony uwzględnić należało tą okoliczność, iż ogłoszenie traktatu przyczyniłoby się w każdym razie do wyjaśnienia sytnacji, więc wyszłoby tylko na korzyść publiczności i prasy zarówno w obu państwach sprzymierzonych, jak w Rosji.

* * *

Siłę uspokajeń osłabiają w znacznej części nadchodzące ciągle z Rosji wiadomości o znacznych przygotowaniach wojskowych.

I tak donoszą między innemi, iż właściciele domowi w Kamieńcu Podolskim, Mohylewie, Chocimiu i Nowosielicy dostali nakaz, aby na styczeń przyszłego roku przygotowali dla kawalerji w swych domach kwatery, względnie zaś, aby trzymali w pogotowiu także stajnie dla pomieszczenia kawaleryckich koni.

W Gatczynie miała się odbyć pod przewodnictwem cara narada wojskowa, do której komendanci 5. 7. 8. i 11. korpusu jenerałowie ks. Szachowskij, Aller, Dandeville i Polnbojarynow mieli być przywołani. *N. W. Tagblatt* donosi, że nawet korpusy pomienione zostały postawione na stopie wojennej.

* * *

Przypuszczenia, że jeśli przyjdzie do stanowczej akcji czyto dyplomatycznej czy wojennej, to dotknie ona przedewszystkiem Bułgarji, nabierają coraz więcej prawdopodobieństwa. Już sama wieść o podaniu się do dymisji hr. Kalnokiego cechowała, że na tym punkcie staje się położenie zapalnem, i że minister, który ogłaszał, iż naruszenie traktatu berlińskiego i autonomii Bułgarji może wytworzyć *casus belli,* będzie się musiał cofnąć, jeśli Austrja unikając wojny z Rosją, zechce Bułgarję poświęcić. Pogłoski wiedeńskie mówią, że na wojskowej konferencji, odbytej pod przewodnictwem cesarza, miała powstać różnica zdań co do traktowania sprawy bułgarskiej pomiedzy arcyksięciem Albrechtem a hr. Kalnokim. Szczegóły różnicy zapatrywań nie są wiadome. Zdaje się jednak, że arcyksiążę Albrecht był rzecznikiem niektórych żądań rosyjskich co do sprawy bułgarskiej.

Z Konstantynopola donoszą do *Corr. de l' Est* że tam w zwierzeniach *Köln. Ztg.* i całej kampanii przeciw ks. Orleańskim upatrują jedynie przygotowanie opinii publicznej w Niemczech do zupełnego opuszczenia ks. Ferdynanda. Los księcia rozstrzygniętym został podczas zjazdu berlińskiego. Niebawem wybuchnie rewolucja w Sofii. Drugi dragoman ambasady rosyjskiej odjechał do Petersburga z aktami dotyczącemi sprawy bułgarskiej, które przedłoży w Gatczynie. Porta jest nieco zaniepokojoną raportami ambasadora przy dworze wiedeńskim, Saadulah Baszy, który sygnalizował, że przygotowania wojskowe rosyjskie sprawiły pewne wrażenie w oficjalnych kołach austrjacko-węgierskich; między innemi ambasador pisał: „wielką rozwijają czynność w ministerjum wojny w Wiedniu. Ponowiły się obawy, które powstały były przed kilku miesiącami i które skłoniły hr. Bylandta do spiesznego przyjęcia modelu Mannlichera". Porta żądać miała bliższych objaśnień co do stosunków austrjacko-rosyjskich. Przepłynięcie statku rosyjskiego, należącego do tak zwanej flotylli ochotniczej, idącego z Odessy do Władywostoku w Syberyi, dało powód do pewnych trudności, co się tyczy przepłynięcia przez cieśniny. Na statku tym znajdowali się liczni deportowani, żołnierze, amunicja i armaty. Porta, odwołując się na traktat paryzki, podniosła zarzut; p. Nelidow oświadczył, iż to nie jest statek wojenny i w końcu dano pozwolenie przepłynięcia, obawiając się jednak, czy to nie próba, po której inne nastąpią.

* * *

Dzień za dniem, w wydaniach porannych i wieczornych zajmuje się *Pester Lloyd* alarmami wojennemi, i w komunikatach i artykułach wysoce półurzędowych, jako też we własnych i w korespondencjach wiedeńskich i berlińskich przedstawia stan rzeczy. Jest tam podniesioną ta okoliczność, że Rosja zbroi się także na morzu; jedną łódź kanonierską spuszczono właśnie na wodę w Sebastopolu, druga ma być wkrótce spuszczoną, a do wiosny będzie w Sebastopolu i Nikolajewie gotowych dalszych sześć kanonierek. Korespondencja berlińska zwraca uwagę, że rosyjskie wpływy niezawodnie wpłynęły na upadek Grevyego; że car niezawodnie nanowo popadł pod wpływ panslawistów, a na Giersa, który jest tylko popychadłem cara, liczyć nie można; dla Niemiec niema jeszcze powodu do zbrojeń, ale niewiadomo dopóki.

Co do austrjackich przygotowań, tyle jest pewnem, że nakazano szczegółowe relacje co do zamówień, jakie poczyniono z początkiem roku bieżącego, w skutek ówczesnych ruchów wojska moskiewskiego. Nowych wojsk do Galicji posyłać nie potrzeba, gdyż mylnem jest, jakoby nagromadzone na granicy siły rosyjskie były trzykroć wyższe od austrjackich w Galicji, nadto Austrja posiada różne środki szybkiego gromadzenia armii, na jakich Rosji zbywa, a zresztą nie wypada na prowokacje Rosji odpowiadać ze swej znowu strony prowokacjami. Zachować krew zimną! to na

---

† HENRYK JANKO.

Najzacniejszego patrjotę — męża charakteru jak łza czystego — Polaka, który i w słowie i w czynie i w sumieniu swojem nie zawierał żadnych kompromisów z gnębicielami ojczyzny — zabrała śmierć z pośród nas...

Henryk Janko, żołnierz z r. 1831, więzień stanu, poseł na sejm rakuski w r. 1848. w Wiedniu i Kromieryżu, poseł na sejm galicyjski, zgasł w majętności swej w Hoszanach d. 10. grudnia o godzinie 9. rano.

Długi, a tak pełen zasług żywot zmarłego, splata się od r. 1830 ze wszystkiemi ważniejszemi chwilami narodowego życia. Gdziekolwiek trzeba było stanąć i narazić się dla sprawy polskiej, stwierdzić, że Polska żyje i ma prawo do życia, gdziekolwiek trzeba było w pocie czoła dla Polski pracować, mienie i zdrowie dla niej poświecać, lud jej podnosić, wiarę w przyszłość jej krzewić — wszędzie w najpierwszym szeregu stawał niestrudzony Henryk Janko.

Urodzony w r. 1807. w rodzinnej majętności Hoszanach, koło Rudek, w Samborskiem, odbywszy studja prawnicze, sposobił się właśnie do egzaminu sądowego — gdy wieść o wypadkach pamiętnej nocy 29. listopada 1830, rozeszła się po Galicji. Janko wyczytał ją w jedynej wówczas we Lwowie wychodzącej gazecie, a idąc za uniesieniem serca, bijącego tak gorąco dla ojczyzny, postanowił wyruszyć za kordon. Już zatem d. 12. stycznia 1831, wśród tęgich mrozów, konno i zbrojno, przebył z kilku towarzyszami granice, i na Zamość i Lublin udał się do Warszawy. Tutaj, chcąc być jednym z najpierwszych w ogniu walki, wstąpił do 1. pułku strzelców pieszych, w dywizji jenerała Szembeka, która była przeznaczona na przednią straż armii narodowej. W Warszawie wszedł w styczność z patrjotami, redagującymi „Nową Polskę", Żukowskim, Goszczyńskim, Ostrowskim, Kozłowskim i Maurycym Mochnackim, i z tym ostatnim, który się również do 1. pułku strzelców zaciągnął, wyruszył d. 6. lutego na plac boju.

Od tej chwili, aż do krwawego dnia zajęcia Warszawy nie wypuszczał Janko broni z ręki. W d. 17. i 18. lutego był pod Dobrem i Okuniewem, w d. 19. lutego walczył pod Miłosną i Wawrem. W tem ostatniem starciu stracił trzech towarzyszy z Galicji. „Tu padł — pisze Janko w swych wspomnieniach *) — obok mnie, kartaczem rażony, mężny Wasylewski, tu walczył Ignacy Kikiewicz, tłómacz ód Horacego i poeta liryczny, co później pod Tykocinem, ranami okryty, dług ojczyźnie spłacił; i ciebie niech tu wspomnę, dzielny Misiński, natarczywy i przytomny w boju. Wszyscy trzej ochotnicy z Galicji, **wszyscy trzej Rusini**, a jak gorąco kochali tę wspólną ziemię naszą, jak ochoczo dla niej życie swe oddali! Cześć, wdzięczność i sława im wieczna, jak wszystkim, co za ojczyznę polegli."

Poranek d. 25 lutego zastał Jankę na polach Grochowa, wśród dymu morderczej walki. Gdy zaś następnego dnia wrócił z swym pułkiem do Warszawy i gdy się od jenerała Krukowieckiego dowiedział, że pułk ten przeznaczono na załogę miasta — wziął uwolnienie, przedarł się do Dwernickiego, a dopadłszy obozu jego pod Tyszowcami, wstępuje do baterji majora Puzyny i walczy dalej. We wszystkich spotkaniach korpusu Dwernickiego była baterja Puzyny bardzo czynną, szczególniej pod Boremlem, a Janko akuratnością i męztwem zjednał sobie zupełne uznanie dzielnego dowódzcy.

Gdy korpus Dwernickiego wparto do Galicji, Janko nie uznał jeszcze sprawy za przegraną; nie mógł przed sumieniem swem usprawiedliwić, że wolno mu już broń złożyć i spocząć. Jeden z pierwszych wymknął się więc strażom austryjackim, a przepłynąwszy w części konno, w części czółnem Wisłę pod Sandomierzem, stanął d. 14. maja z powrotem w Warszawie, i zaciągnął się do 4. baterji konnej pod wodzą Bema.

Pod Ostrołęką i Warszawą, w dniach 6. i 7. września, przyczynił się i on do sławy, jaką artylerja polska w obu tych bitwach się okryła. Gorące chwile obrony Warszawy, wysadzenie w powietrze 57 lunety na Woli, nazwanej później „redutą Ordona", opisuje Janko we wspomnieniach swych z niezwykłym ogniem. Oto jeden ustęp:

„Zbita masa jazdy, w ciasnym, równym szyku, posuwała się ku nam wolnym stępem; miałem ją zrazu za naszą konnicę, aż gdy się więcej zbliżyła i usłyszałem komendę formowania się przeciw niej, co się w okamgnieniu stało i dalszą: „od prawego działami ognia!" — dowiedziałem się, że mamy przed sobą nie naszą, lecz moskiewską jazdę. Wzięta z boku ukośnym, przyspieszonym ogniem, wiła się wężem pod jego razami, złamana w końcu i stłoczona w bezkształtną masę, przecinaną kulami naszej baterji, pierzchła w nieładzie przy eksplozji jaszczyków, towarzyszących jej dział, zasławszy końmi i ludźmi pobitymi lub rannymi miejsce pogromu. Po uprzątnieniu tej przeszkody, pędziliśmy dalej wesoło i z rosnącą otuchą, sądząc że niesiemy odsiecz Woli, bronionej bohatersko przez garstkę mężnych, pod wodzą wiekopomnej sławy jenerała Sowińskiego, a minąwszy karczmę wolską, rozwinęliśmy się na samej szosie, wśród szumu kul licznej, ku nam zwróconej artylerji, której naszych 12 dział szybko odpowiadało. W pierwszych zaraz chwilach padł koń pod jenerałem Bemem; mignął się jenerał Dembiński i także konia stracił. Tu zginął waleczny Rudowski, poczciwy podoficer Karczmarek, mężny żołnierz Kruszewski; dzielnemu wyciorzyście Drabikowi zgruchotała kula wycior przy nabijaniu, którego odłam z impetem odlatujący, strzaskał śmiałą rękę. Słyszę jeszcze głos twój, niezrównany Klimecki: „szkoda moich książeczek", gdy rdzenna kula rozmiotła ci kask na głowie z pieśniami patrjotycznemi. Mimo tej przygody nie opuścił on jednego taktu, lecz pracował tem żwawiej. Tu znalazł śmierć lekką Adamowski, Kasperski i jeszcze inni waleczni.

Daję tu przed Bogiem i ludźmi świadectwo prawdzie, że przedewszystkiem żołnierze szeregowi i niższych stopni, męztwem zasłużyli się ojczyźnie: czy to idąc na wroga podwójnym krokiem, w szyku zwartym, z najeżonym bagnetem i pewnością zwycięstwa w ruchu i oku — czy rażąc go ogniem rotowym, nie zważając na grad kul karabinowych, któremi ich Moskal obsypywał, czy uderzając w pełnym rozpędzie koni i łamiąc liczne wrogów szwadrony — czy też nakoniec stojąc w szumie i ryku pocisków działowych, o których to nasz Adam mówi:

Najstraszniejszej nie widać, lecz poznać po dźwięku,
Po waleniu się trupów i ranionych jęku..."

Byliście zawsze ci sami, staliście i dziś ochoczo i mężnie wśród kul zamieci, pod rdzennym strzałem przemożnej artylerji, której nasza jedna baterja, przy waszem wytężeniu coraz raźniej odpowiadała. Sam tu żołnierz pracował, rosło w nim męstwo z natarczywym ogniem, nie widziałem tu jednej twarzy zmienionej, jednej oznaki zwątpienia lub trwogi. Prawdziwi bohaterowie szarży ostrołęckiej, zadziwiającej wroga, co wstrzymali jego parcie chłostą kartaczy i wyrzucili Moskwę po za Narwi brzegi..."

Po upadku Warszawy wymaszerował Janko z główną armią pod dowództwem Rybińskiego i dopiero za kordonem pruskim złożył wraz z innymi broń. Za waleczność mianowany był podporucznikiem i ozdobiony krzyżem srebrnym *Virtuti militari.*

* * *

Powróciwszy do Galicji, zamienił dzielny żołnierz szablę na lemiesz, osiadł w rodzinnej wiosce i oddał się z zamiłowaniem gospodarstwu rolnemu.

Rozmaite są drogi służenia sprawie publicznej. I cichą pracą na roli można jej oddać znaczne usługi. Ale dla serc, które biją tak gorąco, jak w zacnej piersi Janki, dla ludzi czynu i płomiennej duszy, jestto za ciasna sfera działania. Wojownik nasz choć złożył broń, nie dał przecież za wygranę, a gdy nie było możności publicznie sprawy polskiej popierać, starał się jej służyć w tajnych związkach. Utrzymywał więc stosunki z emigracją i jej emisarjuszami, narażał się, dając im przytułek w gościnnym swym domu, radą i funduszami popierał organizację, dążącą do wywalczenia swobody w Polsce.

Rok 1848, ta jutrzenka swobody, o której myślano, że już nigdy nie zgaśnie, wyprowadził Jankę znowu na arenę publiczną. Wybrany z Komarna posłem na sejm rakuski, należał do rzędu tych entuzjastycznych obrońców wolności, których dopiero kartacze Windischgraetza zmusiły do milczenia. W Wiedniu w r. 1848. widzimy go w centrum, w szeregu ław, na których także siedzieli ruscy chłopi, lecz w styczniu r. 1849, gdy już sprawa konstytucji była zagrożoną i gdy trzeba było większej odwagi, ażeby swą opozycję przeciw rządowi manifestować, znajdujemy go — na lewicy. Ta niezawisłość i odwaga objawiania jej, tem większa im większe niebezpieczeństwo — to jeden z wybitnych rysów charakteru zmarłego patrjoty.

Gdy nareszcie sprawa wolności przeniosła się na ulice Wiednia, pomiędzy tłumy rozdrażnionego ludu, przeciwko któremu ks. Windischgraetz wytoczył swe działa — znalazł się i tam, Henryk Janko, przy obronie barykad i obsłudze artylerji obywatelskiej.

Uniknąwszy szczęśliwie straszliwych skutków swej niezawisłości i odwagi, powrócił Janko zno-

---

*) Zbiór pamiętników do historji powstania polskiego z roku 1830—31. We Lwowie 1881. Zesz. I. str. 43.

razie jest hasłem Austrji; jeżeli zaś Rosja ma jakie pretensje, zwłaszcza w sprawie bułgarskiej, niechaj powie! Niechaj postawi wniosek, ale rozumny, naturalny, któryby p o k o j o w e m i środkami wykonać można, a może być pewna, że wniosek ten życzliwie przez mocarstwa pokojowe zbadanym będzie.

„Niechaj nie sądzi Rosja, że pogróżkami albo presją cokolwiek na nas wymoże! Zresztą nietylko o sprawę bułgarską chodzi. Rosja pała do Austro-Węgier niepojętą nienawiścią rasową. Lecz jeśli Rosja postawi co do Bułgarji wniosek, któryby pospołu z mocarstwami i w zgodzie z traktatami mógł być załatwiony, byłby w tem dowód, że Rosja wstępuje na tory racjonalne. Wniosek taki Rosja wymyśleć może, a wymyśleć go musi, jeżeli nie dąży rozmyślnie do wojny“.

Artykuł w takim samym duchu ogłosiła także *Kölnische Ztg.* W następnym artykule oświadcza *Pester Lloyd*: „Główne jednak wotum w sprawie bułgarskiej mają Bułgarzy, i jeżeli oni odprawią Koburga, to i Austro-Węgry na to się zgodzą. Jeżeli zaś Bułgarzy Koburga nie porzucą, to żadne mocarstwo nie ma prawa, wszczynać tam rewolucję antidynastyczną i przemocą wywracać tam stosunki prawowite. Austro-Węgry ani same nie targną się na prawo narodu stanowienia o sobie, ani też, jako mocarstwo, współpodpisane na traktacie berlińskim, nie pozwolą na takie gwałty z innej strony. Nasze żywotne interesa wymagają tego nieodzownie, aby Wschód nie stał się dziedziną mocarstwa, pod względem politycznym, ekonomicznym i narodowym nieprzyjaznego.

„Nasza pozycja jest pozycją własnej obrony, nie możemy przeto cofnąć się ani na krok, bobyśmy obcemu najazdowi wrota otwarli; — pozycja Rosji jest pozycją ataku, może się więc z niej Rosja wycofać bez niebezpieczeństwa i bez utraty tej pozycji. Do obrony swojej byliśmy gotowi, jeszcze zanim pomoc Niemiec mieliśmy bezwarunkowo zapewnioną; a fakta dowodzą, żeśmy nie ustali w pomnożeniu i utwierdzeniu środków potęgi. Nie bywają najdzielniejszemi te środki obrony, które się z hałasem urządza“.

Zamach na Ferry'ego.

Ustawiczne podżegania przeciw Ferry'emu, który kandydował, jakkolwiek niefortunnie, o godność prezydenta republiki, nie pozostały bez skutku. Rochefort, najzacieklejszy jego przeciwnik, tryumfował dowoli z upadku nienawistnego mu kandydata, nie przeczuwał jednak może, iż rozdrażnienie skierowane przeciwko Ferry'emu przybierze jeszcze gwałtowniejsze objawy i da powód do zamachu na jego osobę.

W sobotę kończyli właśnie członkowie izby deputowanych swoje obrady — zegar wskazywał już 2½ po południu — gdy jakiś mężczyzna porządnie ubrany, blondyn, średniego wzrostu, poprosił Ferry'ego i Gobleta przez portjera o kilka chwil rozmowy. Goblet, jakgdyby coś przeczuwając, prośbie nie uczynił zadość, Ferry natomiast z całym spokojem udał się do petenta. Nieznajomy, wybąknąwszy kilka słów usprawiedliwienia, wręczył mu sfałszowany bilet akademika Hervego. Aby przeczytać ów bilet, Ferry zwrócił się nieco ku światłu... W tej chwili padł strzał, a po pierwszym drugi i trzeci. Ferry chwycił się obiema rękami za piersi i runął bezwładnie na ziemię.

Podczas gdy część wychodzących z Izby posłów pospieszyła ku niemu na ratunek, inni rzucili się na sprawcę zamachu, który z dymiącym jeszcze rewolwerem w ręku, blady i nieruchomy, stał w miejscu, nie próbując nawet uciekać.

Oburzenie było tak wielkie, że napastnika omal nie rozszarpano. Dopiero straż bezpieczeństwa wyswobodziła go z fatalnej sytuacji i przeprowadziła pod eskortą do więzienia.

Zapytany, kim jest, odpowiedział, „Lotaryńczykiem“. Przy przesłuchaniu, podał zrazu, że się nazywa Aubertin, potem, że Berckheim. Skonstatowano jednak, iż pierwsze z tych nazwisk jest prawdziwe. Sprawca zamachu nazywa się w istocie Mikołaj Aubertin i ma magazyn wyrobów szkła w Paryżu przy ulicy Richelieu. Pochodzi on z Rombach, w departamencie Mozeli; liczy obecnie lat 53.

Powiadają, że strzeliwszy do Ferry'ego Aubertin miał zawołać „niech żyje Rosja!“, a przed sędzią śledczym postępek swój motywował słowami: „Jeżeli pies jest wściekły, to go zabić potrzeba, a Ferry nie lepszy od psa wściekłego!“

Z zeznania Aubertina wynika, że należał on do spisku i że losem został wybrany do wykonania zamachu. Papiery, które miał przy sobie potwierdzają to zeznanie. Znaleziono też przy nim wyrok śmierci, wydany przez spiskowców na Ferry'ego. Wyrok ten mówi o „sumarycznem wykonaniu sprawiedliwości“, a kończy się słowami: „Śmierć intrygantom!“

Aubertin jest człowiem niezamożnym, tak przynajmniej sądzić można z ubożuchnego mieszkania, które zajmował przy ul. Montpensier pod nr. 34 na czwartem piętrze. Kobieta, z którą tam od dłuższego czasu mieszkał, utrzymuje, że nigdy nie brał udziału w żadnych politycznych zgromadzeniach. Miał tylko często o Prusakach mówić z nienawiścią, przypisując im utratę swego majątku. O Ferrym nigdy nie wyrażał się w sposób taki, z którego wnosićby można, że go nienawidzi. Że jednak zamach był ułożony i obmyślany, tego dowodzi list wysłany przez Aubertina do swej towarzyszki w sobotę o godzinie 2. po południu. List ten opiewa: „Droga pani! Udaj się natychmiast do naszych angielskich przyjaciół, gdzie znajdziesz opieczętowaną instrukcję. Mam nadzieję, że się do niej ściśle zastosujesz. Przepraszam za przykrość, którą ci wyrządzam, ale muszę to uczynić, sytuacja bowiem jest nieznośna. Aubertin Ganaunn, Lotaryńczyk. *P. S.* Nie gniewaj się na mnie, nie znasz bowiem moich postanowień.“

Aubertin sądził, że Ferry'ego zabił. Na szczęście jednak kule, jakkolwiek nie chybiły, nie zadały ran grożących życiu. Gdyby Ferry był się przy czytaniu biletu nieco w bok nie odwrócił, byłyby mu one niezawodnie przeszyły piersi na wylot. Tak zaś prześlizgnęły się dwie kule, obok żeber, wcale ich nie raniąc, trzecia zaś zadrasnęła tylko skórę w okolicy żeber i serca.

Zamach przywrócił Ferry'emu w jednej chwili całą straconą popularność. Prezydent Carnot, uwiadomiony o wypadku, posłał natychmiast kartę kondolencyjną z zapytaniem o stanie zdrowia swego niedawnego rywala, a posłowie wszystkich stronnictw prześcigają się formalnie w składaniu Ferry'emu objawów rzetelnego współczucia. Także wszyscy ambasadorowie złożyli Ferry'emu swoje karty.

Nadmienić przy tej sposobności wypada, że Ferry nie pierwszy raz w życiu jest przedmiotem zamachu. Kiedy w sierpniu r. 1884, wywołała w paryskiej prasie wrzawę sprawa tonkińska, chciał przemocą do biura Ferry'ego w ministerstwie spraw zagranicznych wtargnąć jakiś młody człowiek z Lille. Uwieziony zeznał, że przybył, aby zamordować Ferry'ego, a sztylet który przy nim znaleziono, był niewątpliwem tych zamiarów potwierdzeniem. Uwzględniając okoliczności łagodzące, mianowicie młody wiek i rozprzężenie władz umysłowych pod wpływem fanatyzmu, osadzono wówczas delikwenta w więzieniu na 9 miesięcy.

Czy sąd postąpi równie łagodnie z Aubertinem, należy powątpiewać.

Sprawy sejmowe.

Najbliższe p o s i e d z e n i e s e j m u zostało z powodu pogrzebu Henryka Janki do środy odłożone.

* * *

K o m i s j a s z k o l n a przygotowując ostatecznie projekt noweli do ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli, powzięła na wczorajszem posiedzeniu uchwałę, która bardzo korzystna jest dla nauczycieli. Wedle art. 12. dotychczasowej ustawy były cztery kategorje kwinkwenjów, po 25, 30, 40 i 50 zł. wa. Otóż obecnie dodatek pięcioletni będzie wynosił wszędzie, bez różnicy po 50 zł. wa. a nadto, wedle uchwały wczorajszej, postanowienie to zastosowanem ma być do w s z y s t k i c h n a u c z y c i e l i, którzy dotychczas dodatki pięcioletnie już p o b i e r a j ą, tak, że n w s z y s t k i c h d o d a t k i te do 50 zł. za każde pięć lat z o s t a n ą p o d n i e s i o n e. Taką była intencja pierwotnej uchwały komisji, aby zaś nie ulegało to wątpliwości, rozdanym będzie posłom na środowem posiedzeniu odpowiedni dodatek do art. 13. projektu komisji, przez komisję na wczorajszem posiedzeniu zredagowany.

Co do noweli do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół, zamierzał wczoraj poseł Bobrzyński usunąć ją zupełnie z pod obrad komisji i sejmu, wnosząc, aby referent dr. Czerkawski nietylko nowelę, lecz całą nową ustawę komisji przedłożył. Żądanie takie dziś, wobec sejmu liczącego żywot swój na dnie, było oczywiście tylko pragnieniem utopienia całej sprawy. Komisja nie zgodziła się też na to, ale mając na uwadze, że co do uregulowania prestacyj na szkołę, zdania się bardzo rozchodzą, uprosiła referenta, aby jej przedłożył wniosek zmierzający — tak jakeśmy to przewidywali — do odesłania całego operatu Wydziałowi krajowemu z odpowiednią instrukcją wypracowania zupełniejszego projektu.

Manewry prawicy, ażeby rzecz całkiem pogrzebać, nie udały się zatem.

* * *

K o m i s j a d r o g o w a obradowała pod przewodnictwem p. Mecińskiego nad projektem zmiany ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. Na posiedzeniu tem byli obecni pp. członek Wydziału krajowego hr. Wł. Badeni i namiestnik. Rozpoczęto ogólną dyskusję, w której p. namiestnik imieniem rządu zażądał zmiany § 5 w tym kierunku, ażeby dojazd mógł być uznanym za publiczny, nawet wbrew wnioskowi rady powiatowej. Według stylizacji proponowanej przez reprezentanta rządu, mógłby każdy dojazd być uznanym za publiczny nawet wbrew życzeniu Wydziału kr., gdyż w razie nieporozumienia Wydziału z namiestnictwem, rozstrzygać mają ostatecznie ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu. Gdy w takim stanie rzeczy ingerencja władz autonomicznych co do uznania potrzeby budowy dojazdu stałaby się iluzoryczną, a wobec życzenia objawionego przez rząd kwestje te nie można było pozostawić nadal w zawieszeniu, zaproponował członek Wydziału krajowego hr. Badeni, ażeby w braku wniosku rady powiatowej, orzeczenie o potrzebie budowy wydane być mogło przez namiestnictwo jedynie za zgodą Wydziału krajowego.

Nad powyższemi propozycjami wywiązała się nader ożywiona dyskusja, która jednak nie doprowadziła do pogodzenia sprzecznych zdań, o których po głębszem zastanowieniu się referent p. Jaworski zda sprawę komisji na jednem z najbliższych posiedzeń.

* * *

Komisja b u d ż e t o w a załatwiła dwa ważniejsze przedłożenia t. j. preliminarz funduszu szkolnego kraj. na r. 1888 i zamknięcie rachunków funduszu kraj. za r. 1886.

Zamknięcie rachunków funduszu kraj. referował poseł Goldman. Komisja uchwaliła absolutorjum dla Wydziału krajowego. Z ogólnego zamknięcia musiano jednak wyłączyć zamknięcie funduszu szkolnego, z powodu niewyjaśnionych dotąd różnic, zachodzących między zamknięciami rad szkolnych okręgowych a rady szkolnej krajowej, o które Wydział krajowy upominał się u rady szkolnej.

* * *

K o m i s j a g m i n n a obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem, tyczącem się zmian w ustawie gminnej, co do prawa nakładania opłat konsumcyjnych przez gminy. W rozprawach komisyjnych wyłoniła się obawa, czy przez przyjęcie dodatku, proponowanego przez rząd do §. 79 ustawy gminnej, nie zostałoby narażonem w ogóle prawo gmin do nakładania opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych, które to opłaty, szczególniej w miastach nie posiadających własnego prawa propinacji, są częstokroć główną podstawą dochodów gminnych. Wtedy zwłaszcza, gdyby w Austrji zaprowadzonym został konsumcyjny podatek gorzelany, mógłoby proponowane przez rząd brzmienie § 79 dać podstawę do skonfiskowania tego źródła dochodu na rzecz państwa i uczynić ge w ogóle niedostępnym dla zarządów gminnych. Niektórzy członkowie komisji mniemają, że przez stosowny dodatek do §. 81 przedłożenia rządowego, dałoby się temu niebezpieczeństwu zapobiedz.

* * *

Projekt drugiej ustawy o o b s z a r a c h d w o r s k i c h, który w sobotę był przedmiotem obrad sejmowych, brzmi jak następuje:

U s t a w a z dnia itd.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I. Postanowienie §§ 1, 2, 3, 4, 8, 11, 14 i 15 ustawy o obszarach dworskich z dnia 12 sierpnia 1866 Nr. 20 Dz. u. kr. zostają uchylone w dotychczasowej osnowie a w ich miejsce wstępują następujące postanowienia.

§ 1. *Obszary dworskie.* Posiadłości ziemskie, niegdyś dominikalne obecnie do związku gminnego nie należące, które już przed dniem wejścia w życie ustawy z d. 1 listopada 1868 Nr. 25 Dz. u. kraj. t. j. przed dniem 8 grudnia 1868 istniały jako odrębne posiadłości tabularne, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego. Z posiadłości, które na gruntach niegdyś dominikalnych powstały po wejściu w życie rzeczonej ustawy, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego te posiadłości, od których roczna należytość w rządowych podatkach realnych t. j. gruntowym i domowym wynosi co najmniej 25 zł. a. w.

Przy obliczeniu powyższej kwoty dwudziestu pięciu zł. podatków realnych, posiadłości niegdyś dominikalne jednego i tego samego posiadacza, w obrębie jednej gminy katastralnej położone, uważane będą za jedną całość.

Posiadłości wyłączone ze związku gminnego, a położone w obrębie jednej i tej samej gminy katastralnej stanowią jeden obszar dworski.

Wszystkie inne posiadłości na gruntach niegdyś dominikalnych, tak istniejące obecnie, jak i te, które w przyszłości powstaną, wcielone będą do związku gminy miejscowej.

Posiadłości niegdyś dominikalne położone w obrębie miasta w każdym razie należą do związku gminy tego miasta.

§ 2. *Wcielenie do gminy.* Posiadłość do związku gminnego w myśl § 1 nie należąca, może na żądanie posiadacza za zgodą gminy po wysłuchaniu zdania reszty posiadaczy posiadłości wchodzących w skład obszaru dworskiego zostać do związku gminy wcieloną, jeżeli przeciw takiemu żądaniu ani polityczna władza krajowa, ani Wydział krajowy nic nie zarzuci.

§ 3. *Umowa z gminą.* Posiadacz obszaru dworskiego lub części jego, żądający wcielenia, może zawrzeć z gminą umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności mających ze związku gminnego przypaść na jego posiadłość.

Do ważności takiej umowy potrzebnem jest zatwierdzenie politycznej władzy krajowej w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§ 4. Wcielenie do związku gminy w §§ 1 i 2 niniejszej ustawy przewidziane zarządzi polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

O powstawaniu nowych posiadłości, które w myśl § 1 wcielone być mają do gminy, zawiadamiać będzie c. k. Urząd podatkowy polityczną władzę krajową za pośrednictwem politycznej władzy powiatowej.

Po dokonaniu wcielenia do gminy nabywają posiadacze wcielonych posiadłości prawa i obowiązki członków gminy, nie nabywają jednak przez samo to wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego.

§ 8. *Przełożony.* Każdy obszar dworski ma przełożonego dla załatwiania spraw ustawami obszarom dworskim przydzielonych.

Posiadacz obszaru dworskiego może albo sam objąć urząd przełożonego, albo też zdać ten urząd pod swoją odpowiedzialnością innej osobie.

Współposiadacze, również posiadacze części obszaru dworskiego tworzących odrębne ciała tabularne mianują przełożonym jednego z pośród siebie, albo inną osobę. W braku porozumienia mianowany jest przełożonym ten, za kim oświadczy się część współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, na którą przypada więcej niż połowa podatków realnych rządowych na obszarze przypisanych. Za osoby nie używające własnowolności wykonuje prawa powyższe ich zastępca prawny.

§. 9. Można być przełożonym w kilku obszarach dworskich, jeżeli takowe leżą w jednym i tym samym powiecie politycznym.

Jeżeli posiadacz obszaru dworskiego posiada w sąsiedniej gminie katastralnej, należącej do tego samego powiatu politycznego, posiadłość, stanowiącą część innego obszaru dworskiego, wolno mu za uwiadomieniem politycznej władzy powiatowej i Wydziału powiatowego poddać tę posiadłość pod zarząd przełożonego swego obszaru dworskiego. Połączona posiadłość nie będzie uwzględnioną dla obszaru dworskiego, w którego skład wchodzi (§ 8. ustęp trzeci).

§ 11. *Mianowanie przez rząd.* Nazwisko i stałe zamieszkanie przełożonego ma być podane do wiadomości politycznej władzy powiatowej i Wydziału powiatowego. Jeżeli przełożony nie posiada warunków według § 10 wymaganych, polityczna władza powiatowa wezwie posiadacza względnie posiadaczy na obszarze dworskim do mianowania przełożonego powołanych aby innego przełożonego mianowali, a jeżeli wezwani, mimo powtórnego napomnienia, takiemu wezwaniu zadość nie uczynią, lub w ogóle z jakichkolwiekbądź powodów nie podadzą nazwiska przełożonego w naznaczonym przez władzę terminie, polityczna władza powiatowa zamianuje przełożonego na koszt i stratę posiadaczy.

§ 14. Przełożony zastępuje obszar dworski na zewnątrz we wszystkich sprawach ustawami obszarom dworskim przydzielonych. Wszelako, jeżeli przełożony nie jest posiadaczem całej majętności tabularnej, obszar dworski stanowiącej, nie może bez przyzwolenia wszystkich posiadaczy przyjmować stałych na obszar zobowiązań.

§ 15. *Utrata urzędu.* Posiadacz, względnie posiadacze obszaru dworskiego mogą w każdym czasie oddalić osobę, która za nich urząd przełożonego sprawuje, winni jednak zawiadomić o tem polityczną władzę powiatową i Wydział powiatowy.

Przełożony traci urząd, jeżeli zaszła lub wiadomą się stała okoliczność, dla której nie mógłby być dopuszczonym do objęcia urzędu, może jednak objąć urząd na nowo po usunięciu przeszkody.

Za ciężkie przekroczenie lub ciągłe zaniedbywanie obowiązków może przełożony być usuniętym od urzędowania czasowo przez polityczną władzę powiatową krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. II. *Rozkład wydatków i ciężarów publicznych obszaru dworskiego na posiadłości w obrębie tegoż położone.* W wypadkach, w których obszar dworski składa się z dwu lub większej liczby samoistnych posiadłości, tworzących odrębne ciała tabularne, posiadacze tych samoistnych posiadłości mają ponosić w stosunku do wysokości opłacanych rocznie przez każdego z nich podatków bezpośrednich zarówno właściwe wydatki administracyjne obszaru dworskiego, jako też opłaty i prestacje ciążące na obszarze dworskim z mocy specjalnych ustaw, o ile te ustawy nie postanawiają odmiennego stosunku rozkładu.

Art. III. Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

III. Zjazd strażaków we Lwowie.

Drugie posiedzenie odbyło się w sobotę o godzinie 7. wieczorem. Po odczytaniu telegramów z gratulacjami od straży sędziszowskiej i od związku straży bukowińskich, na wniosek del. Turskiego, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie polecić wydziałowi przyszłemu, ażeby wszelkiemi siłami starał się o nakłonienie wszystkich straży ochotniczych w kraju do przystępywania do związku. Delegat p. Witosławski Bron. odczytał sprawozdanie komisji kontrolującej. Ogólny stan majątkowy związku wynosi w papierach 7160 zł., w gotówce 298 zł. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, powzięto następnie uchwałę, aby komitet redakcyjny wybrany na poprzedniem zjeździe ponownie wszedł w życie.

Nad kwestją ujednostajnienia mundurów wszystkich straży do związku należących, wywiązała się długa a ożywiona dyskusja, po której przyszło zgromadzenie do przekonania, że zaprowadzenie jednolitego umundurowania w dzisiejszych stosunkach jest niemożliwe, a można się jedynie ograniczyć na wprowadzeniu odznak, do których wszystkie straże byłyby obowiązane. Nad formą tych odznak ma się zastanowić przyszły wydział. Co do jednolitego umundurowania zaś, zgromadzenie poleciło radzie nadzorczej wypracowanie wzorowego statutu wraz z planem ujednostajnienia mundurów i uzbrojenia wszystkich straży. Statut ten wraz z planem ma być przedłożony przyszłemu zjazdowi.

Pod koniec wczorajszych obrad zgromadzenie uczciło przez powstanie pamięć ś. p. Henryka Janki, jakoteż naczelnika straży ochotniczej w Nowym Sączu, ś. p. Kwolewskiego, który zaziębiwszy się przed kilku miesiącami podczas gaszenia pożaru, umarł przed trzema tygodniami.

Przewodniczący zamykając posiedzenie, odczytał telegram od prezesa związku ks. Sapiehy, który w odpowiedzi na wysłaną do niego depeszę w czasie wspólnego obiadu, powiadamiającą go o wychylonym na cześć jego toaście, odpowiedział serdecznem życzeniem „Szczęść Boże!“

W drugim dniu zjazdu tj. w niedzielę rozpoczęto obrady o godz. 10. rano.

Na wniosek dra Zgórskiego zgromadzenie uchwaliło budżet wydatków z rezolucją, aby zostawić radzie nadzorczej staranie o pokrycie tych wydatków w kwocie niespełna 1400 zł.

Następnie przystąpiono do wyborów: do rady zawiadowczej na rok przyszły wybrani zostali: ks. Sapieha Adam prezesem, dr. Zgórski Alfred zastępcą prezesa a wydziałowymi pp. Hryniewicz Bruno, Mühln Władysław, Polanowski Stanisław, dr. Cwiklicer Ludwik, Locher Augustyn i Warzyński Franciszek. Zastępcami wydziałowych pp. Koblański Aleksander, Witosławski Teofil, Piotrowski Aleks., sekretarzem Rewakowicz Henryk. Do komitetu wykonawczego wybrani zostali: ks. Sapieha Adam, dr. Zgórski Alfred, Hryniewicz Bruno i Piotrowski Aleksander.

Po dokonanych wyborach zabrał głos dr. Zgórski, który postawił wniosek aby powtórnie wybranemu prezesowi ks. Sapieże donieść telegraficznie o dokonanym wyborze i prosić go o przyjęcie tej godności. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Na wniosek delegata straży m. Tarnowa zgromadzenie podziękowało naczelnikowi lwowskiemu p. Hryniewiczowi i sekretarzowi „Związku“ p. Piotrowskiemu za dotychczasową ich działalność. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Turskiego, Rysza i Gamskiego.

Komisja wybrana na pierwszem posiedzeniu zdała przez usta swego referenta dr. Cwiklicera sprawę z projektowanych ustaw sejmowych o policji ogniowej i przymusowej asekuracji, komisja zaproponowała kilka zmian w poszczególnych punktach tak jednej, jak i drugiej ustawy, które zostały przez zgromadzenie przedyskutowane i przeważnie w myśl propozycji komisji uchwalone.

Delegat tarnowski p. Warzyński zaprosił w kilku serdecznych wyrazach zgromadzonych na przyszły zjazd strażacki do T a r n o w a. Zaproszenie przyjęto żywemi oklaskami.

Wniosek delegata sokalskiego utworzenia funduszu emerytalnego, jakoteż wprowadzenia książeczek poświadczających należenie do „Związku“, dalej wniosek delegata straży m. Bóbrki o zaprowadzenie jednolitych sygnałów, wniosek delegata z Gorlic wprowadzenia jednolitych druków i kilka innych przekazano do załatwienia radzie zawiadowczej.

Na wniosek dra Cwiklicera zgromadzenie wyraziło podziękowanie przewodniczącemu p. Władysławowi Mühlnowi za pełne taktu i umiejętne prowadzenie obrad, a na wniosek p. Witosławskiego wysłano do prezydenta miasta p. Mochnackiego delegację z podziękowaniem za gościnę.

Po skończonem posiedzeniu zebrani udali się gremialnie do jednego z tutejszych zakładów fotograficznych celem upamiętnienia sobie chwil wspólnie przepędzonych we Lwowie zbiorową fotografią.

O godzinie 2. po południu zebrali się znowu członkowie zjazdu w podwórzu ratuszowem, gdzie byli obecnymi na popisie lwowskiej straży ochotniczej, a o g. 3. popołudniu odbył się wspólny bankiet w wielkiej sali kasyna miejskiego, do którego zasiadło około 150 uczestników.

Bankiet przeciągnął się przy ożywionej pogadance i wnoszeniu licznych i serdecznych toastów do godziny 6 wieczorem.

Uczestnicy III. zjazdu strażaków upamiętnili swą obecność we Lwowie patrjotycznym czynem, postanowili bowiem subskrybować jedną akcję na rzecz p o z n a ń s k i e g o b a n k u r a t u n k o w e g o i w tym celu złożyli kwotę 50 zł. Reszta będzie nadesłaną później do banku krajowego. Akcja ta będzie własnością związku straży ogniowych.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 12. grudnia.

* **Pogrzeb śp. Henryka Janki** odbędzie się w Hosranach (stacja kolejowa Gródek) we wtorek dnia 13. grudnia o godzinie 11. przed południem. Komitet obywatelski, zawiązany w tym celu, uchwalił zaprosić do współudziału w pogrzebie: Radę miasta Lwowa, radę powiatową lwowską, towarzystwo kredytowe ziemskie, galic. towarzystwo gospodarcze, kasę oszczędności, Sokół, Koło literackie, Gwiazdę, młodzież akademicką, kasyno miejskie. Wyjazd uczestników w pogrzebie nastąpi we wtorek pociągiem lokalnym o godz. 8. rano z głównego dworca. Podwody oczekiwać będą na stacji kolejowej w Gródku. Koło literacko artystyczne uchwaliło złożyć wieniec na trumnie śp Henryka Janki. Koło reprezentować będzie p. Syroczyński, zastępca przewodniczącego. Z powodu pogrzebu śp. Henryka Janki zawiadomił pp. posłów marszałek krajowy, który również weźmie udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, iż zapowiedziane na wtorek posiedzenie odroczonem zostaje do środy. Porządek dzienny rozesłany zostanie posłom do domu. Młodzież akademicka wysyła na pogrzeb swego reprezentanta, który złoży na trumnie wieniec imieniem Czytelni akademickiej. Na wielu gmachach publicznych powiewają od wczoraj czarne chorągwie.

Marszałek krajowy wraz z wielu posłami wyjeżdża na pogrzeb.

* **Zmarli.** Zmarł hr. Stanisław Potocki, właściciel Brzeżan.

Adolf Nowotny, inspektor podatkowy, zmarł w Rzeszowie w 33. r. życia.

Edward Slaski, pocztmistrz, zmarł w Sędziszowie w 64. r. życia.

W Bochni zmarła 8. b. m. w 27. r. życia Marja z Solmanów Etgens-Etgensburg, żona inspektora okręgowego szkół.

We Wiedniu zmarł książę Aleksander Croy, były poseł do rady państwa. Belgijska rodzina książąt Croy-Dülmen wchodziła nieraz w związki z arystokratycznemi rodzinami polskiemi.

We Wiedniu zmarł w 59. r. życia feldmarszałek-porucznik Herman Mallner-Marsegg. Ożeniony był z Polką Marją Ettmayer, a po jej śmierci poślubił córkę komendanta twierdzy, barona Jabłońskiego.

* **Wieczorek towarzyski** członków towarzystwa prawniczego we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 17. grudnia w lokalu towarzystwa „Frohsinn“ (Hotel George). Program wieczorku wypełnią produkcje muzykalne i deklamacyjne, poczem nastąpi wspólna herbata. Cena biletu od osoby 1 zł. Początek o godzinie 8. wieczorem.

Wydział towarzystwa, zapraszając członków na ten wieczorek, uprasza ich uprzejmie, aby ze względu, że liczba uczestników ściśle jest ograniczoną, najdalej do dnia 14. b. m. bilety dla siebie i dla swej rodziny za złożeniem przypadającej należytości u pp.: adwokata dra Godzimira Małachowskiego, adwokata dra Karola Stromengera lub dra Natana Loewensteina odebrać zechcieli. Jeżeliby liczba wydanych do tego

---

wu na grzędę ojczystą, a wzbogacony doświadczeniem w zapatrywaniach swych na lud i jego rolę w społeczeństwie polskiem, wziął sobie za główne prawie zadanie pracę nad tym ludem. Swobody, nadane włościanom r. 1848, rozwiązywały wprawdzie stosunek pana do poddanego, czyniły stanowisko większego właściciela poniekąd wygodniejszem, bo dawnego podwładnego zmieniały w sąsiada, wobec którego dawny pan nie miał już żadnych obowiązków. Dla Janki nie była jednak przykazaniem nigdy własna wygoda, ale obowiązek względem ojczyzny. Osądził on, że im więcej wolności dano ludowi, tem więcej serca winny mu okazać klasy wykształceńsze, tem więcej pracy dobrowolnej rozwinąć nad niem, ażeby go uczynić godnym tej wolności i wcielić organicznie w naród. I podjął tę pracę, a z takim skutkiem, że uznanym został za ojca i dobroczyńcę tego ludu, że lud ten nietylko w jego wiosce, lecz w całym powiecie stał się posłusznym na jego skinienie i dowód swego przywiązania składał mu w wielokrotnych wyborach, na dostojeństwa w powiecie i do sejmu.

* * *

W r. 1863 przyszło weteranowi z pod Ostrołęki służyć jeszcze raz i cierpieć dla Polski, zrywającej się znowu z bronią w ręku przeciwko przemocy. Wiek nie pozwalał mu już służyć zbrojno w szeregach, lecz organizacja narodowa znalazła w Jance jednego z pierwszych, który z zapałem młodzieńca jął popierać ruch narodowy w Królestwie. Dla organizowania pomocy w pieniądzach i ludziach, przyjął on stanowisko naczelnika okręgu Samborskiego, a obowiązki urzędu tego pełnił z właściwą sobie ścisłością i sumiennością i oddał powstaniu wielkie usługi. Na wiosnę r. 1864, po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicji, został aresztowany i skazany na dwa lata więzienia w Ołomuńcu. Wywieziony tam wraz z innymi więźniami stanu d. 9. listopada 1864, powrócił z fortecy dopiero wskutek ogólnej amnestji d. 18. listopada 1865. Jak wszędzie tak i w więzieniu umiał w swych dozorcach i oficerach wzbudzać najwyższy szacunek szlachetną swą dumą i tą godnością osobistą, która daleką była od chełpienia się cierpieniami, a im oznaczała żelazną siłą woli, zaparciem się bohaterskiem i nieskalaną czystością charakteru.

I nadeszła druga, mniej entuzjastyczna niż w r. 1848, lecz zato trwalsza doba swobód narodowych w Galicji. Janko stanął zaraz na stanowisku publicznem jako poseł i już go nie opuszczał. Nie przemawiał prawie nigdy na publicznych posiedzeniach sejmu, lecz pilny zawsze brał udział w jego wewnętrznych czynnościach, a sama obecność jego wystarczała już czasem, aby posłów zbyt elastycznych i nadto uległych wstrzymywać od przemówień i wniosków, które w Janku mogły znaleźć bezwzględnego i surowego sędziego.

Do ławy, gdzie zasiadał ten stary weteran sprawy narodowej, o mlecznym włosie a młodzieńczej cerze i wiecznie ognistym wzroku, zbliżali się wszyscy bez wyjątku z prawdziwą czcią. Bo też nietylko w sejmie i jego sprawach, lecz we wszystkiem, co tylko było zacnem, a dla narodu zbawieniem brał Janko udział zawsze chętny. Niezmordowanym był jako członek i prezes Rady powiatowej, jako członek towarzystwa gospodarskiego, jako protektor wydawnictw dla ludu itp. Jak niegdyś walka orężna, tak obecnie praca organiczna nad odrodzeniem ojczyzny miała w nim na każdym kroku niestrudzonego współpracownika lub hojnego opiekuna.

A nieobojętnem jest i ta okoliczność, że choć dom gościnny Janków stał otworem dla wychodźców i dla sąsiadów, choć dłoń zmarłego niosła pomoc sprawie publicznej, ludowi i wszelkiemu nieszczęściu — rządność i oszczędność czuwały nad wszystkiem, skromność potrzeb i prostota zwyczajów dozwoliły weteranowi mimo wszelkie burze utrzymać się przy grzędzie ojczystej, i podczas gdy tysiące lekkomyślnie trwonionych majątków przechodziły z rąk do rąk — on znajduje dziś grób tam, gdzie stała jego kolebka.

* * *

Ze wszystkich wspomnień ośmdziesięcioletniego, pełnego przygód żywota, czcił zmarły zawsze najżywiej wspomnienie wojny narodowej z r. 1831. Kończąc swe pamiętniki, spisywane w pół wieku po powstaniu listopadowem, tak się odzywa do młodzieży:

„Droga młodzieży, co dalej prowadzić masz pracę pokoleń, wierz mi, że z siedmdziesięciu dwóch lat, przeżytych wśród różnych kolei, najmilszem mi jest wspomnieniem rok 1831, mimo doznanych trudów, cierpień i zawodów — bo mi głos wewnętrzny mówi, ż e m go spędził w n a j w a ż n i e j s z y c h u s ł u g a c h n a r o d u, a t y l e n a m p r a w d z i w e g o s z c z ę ś c i a, i l e n i e s o b i e l e c z o j c z y ź n i e s ł u ż y m y... Wierz mi zacna, wśród innych trudniejszych stosunków zrodzona młodzieży, iż tyle doznasz prawdziwego szczęścia w życiu, ile się zasłużysz ojczyźnie twej, czy na polu nauk i sztuk pięknych, czy rozbudzeniem w całem społeczeństwie miłości i poświęcenia dla niej, czy też chlubnemi czyny, lub niosąc jej życie i mienie w ofierze“.

* * *

Wszystkie stany zgromadzą się jutro, ażeby oddać ostatnią posługę Henrykowi Jance. Szlachta mieszczanie i lud wiejski, Polacy i Rusini staną wieńcem około trumny zmarłego. Rozmaite powody uznania i wdzięczności połączą ich przy tej trumnie, lecz wszyscy oddadzą cześć w z n i o s ł e m u c h a r a k t e r o w i i w i e l k i e m u p a t r j o c i e.

St.

dnia biletów przez członków towarzystwa prawniczego i ich rodziny w zupełności nie została wyczerpaną, wolno będzie członkom towarzystwa żądać wydania pozostałych biletów dla swych znajomych i przyjaciół, do towarzystwa nienależących.

* **P. Sladkowski,** dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika wyjechał wczoraj w interesach służbowych na krótki pobyt do Wiednia.

* **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** towarzystwa ku wspieraniu słuchaczów we echnicy ry gorozantów i auskultantów wyznania mojżeszowego we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 16. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu przełożeństwa zboru izrael. (ul. Rzeźnicka l. 5). Na porządku dziennym: Zmiana statutu towarzystwa.

* **W misjach katolickich** w Ziemi świętej brakuje kapłanów katolickich. Jenerał zakonu OO. Bernardynów w Rzymie wystował odezwę do wszystkich prowincyj polskich, żeby kapłani tam się udawali. Skutkiem tego O. Norbert Golichowski oświadczył gotowość wyjazdu do Ziemi świętej i otrzymał z Rzymu t.zw. obedjencję, złożył więc godność proboszcza parafii św. Andrzeja we Lwowie i w ostatnich dniach grudnia wyjeżdża do Jerozolimy, przeznaczonej mu na pobyt. Parafianie, którymi O. Golichowski tak długo się opiekował, żałują powszechnie tej długiej rozłąki — gdyż O. Golichowski pozostanie w Jerozolimie przez sześć lat.

* **W Czerniowcach** rozpoczęła się w sobotę 10. bm. przed sądem przysięgłych ostateczna rozprawa przeciw mordercom właściciela dóbr Tereszeny Jakóba Wolczyńskiego. Do rozprawy powołano wielu świadków. Głównym oskarżonym jest Teodor Baskatar, gospodarz z Tereszen; są współwinnymi gospodarze Stanicki, Iron i Załucki.

* **Zachęcające premium.** Ruchliwe *Echo muzyczne i artystyczne*, wydało już zapowiedź na rok przyszły, a w zapowiedzi tej uwzględnia cały szereg potrzeb artystycznych i literackich, poczynając od nowych, bądź zagranicznych, bądź polskich utworów muzycznych, a kończąc na pewieściach Orzeszkowej, Ostoi, Sarneckiego i innych, którzy prace swe dla *Echa* przeznaczyli. Nadto prenumeratorzy roczni mają otrzymać bezpłatnie do wyboru tak cenne dzieło, jak dziesięciotomowe kompozycje fortepianowe Roberta Schumanna, tak zachęcający zbiór jak dziesięć tomów powieści Kraszewskiego, lub też poszukiwane przez tancerzy album p. t. *Echa karnawałowe* L. Lewandowskiego i Fr. Kostrzewskiego. Jest w czem wybierać...

* **Na kolei transwersalnej** między Mszaną a Kasiną, w Sądeckiem, wykoleił się dnia 7. b. m. wóz sygnałowy, a ciężko pokaleczonego konduktora Menciwodę musiano odwieść do stacji Sucha. Tegoż dnia pociąg kolei państwowej pochwycił blisko stacji Zarszyn dziewczynę i zdruzgotał jej obie nogi.

* **Kronika sądowa.** Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Grazu stawał w dniu 9. b. m Ludwik Statter, który rozmaite banki i instytucje finansowe za pomocą fałszowania dokumentów na znaczne sumy oszukał; między innemi usiłował on narazić na szkodę w wysokości 9.600 zł. filię austro-węgierskiego banku w Stanisławowie i na takąż szkodę filię tej samej instytucji w Krakowie. Statter, który już był za oszustwa karany, mimo udawania niepoczytalności i głodzenia się nawet, zasądzony został na siedm lat więzienia.

* **W obronie własnej** musiał komendant posterunku żandarmskiego w Trzebini, Kwitniowski użyć broni. Spotkawszy 25. listopada podczas patrolowania w Płazie, powiatu chrzanowskiego, parobka Jana Sojkę w mundurze wojskowym, wezwał go, by z nim udał się do wójta. Sojka jednak stawił opór i podjąwszy z ziemi cepy, zamierzył się niemi na żandarma, który broniąc się bagnetem skaleczył go w brzuch. Nadbiegli włościanie z Płazy wystąpili również przeciw żandarmowi, lecz energiczną postawą tegoż zmuszeni zostali do rozejścia się. Rana Sojki jest ciężka Śledztwo sądowe jest w toku.

* **Ocalenie od śmierci.** Hene Mesner, służąca szynkarza w Radymnie, skradłszy swemu chlebodawcy 380 zł., w obawie kary postanowiła sobie życie odebrać. Komendant posterunku żandarmskiego, p. Józef Krupka, robiąc poszukiwania za defraudantką, gdy przechodził szosą koło Sanowiska, obaczył ją jak rzuciła się do wody i już tonącą na brzeg wyciągnął. Dzięki pomocy lekarskiej, udzielonej przez dr. B. Warzyckiego, powiodło się skostniałą i na pół martwą odratować.

* **Wypadki.** Walenty Babka, cieśla, wracając wczoraj o godzinie pół do 10. wieczorem do domu, napadnięty został na ulicy Kleparowskiej przez rzezimieszka Franciszka Nieczęglewskiego, który uderzył go dwa razy kijem po głowie i zabrawszy mu pugilares z kwotą 2 zł. 50 ct. ulotnił się. Rabusia przyaresztowała w nocy policja.

W sprawie morderstwa dokonanego w Kameny donoszą dodatkowo, że morderca nazywa się Iwon Nossey — sprawdzono, że tenże od dłuższego czasu cierpiał na pomieszanie zmysłów, a w przystępie szału ubiegłej niedzieli odkąsił nos włościance Marji Koptasiuk z Kameny, którą 9. b. m. przywieziono do czerniowieckiego szpitala.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłych dwóch dobach wiatr zmieniał swój kierunek od SW do NW. stan nieba był mienny. W sobotę padał śnieg przerwami, wieczorem zmięszany z deszczem; łączny opad jego wynosił 0.5 mm. W niedzielę opadu nie było. Dziś nad ranem od godziny 6. polatywał śnieg, po godzinie 8. padał gęściejszy.

Średnia temperatura pierwszej doby była 1.5° C., drugiej 0.4° C., najwyższa w sobotę 3.8° C., najniższa dziś rano — 1.8° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 762.1 mm

Zniżka barometryczna znajdywała się wczoraj w Finlandji i wynosiła 730 — 735 mm., zwyżka w północno-zachodniej Francji i wynosiła 770—765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 12. grudnia:

Wiatr o zmiennym kierunku z północnej strony, temperatura dalej się obniża, stan nieba zmienny, powietrze więcej jak miernie wilgotne, opad nieznaczny.

* **Jutro,** dnia 13. grudnia: św. Łucji i Otylii — św. Nauma.

— **Stanisławów** dnia 9. grudnia. *(Kor. Gaz Nar.)* W skutek namiętnych agitacyj przeciwko tutejszej Radzie miejskiej wniósł burmistrz miasta Stanisławowa do Wydziału krajowego i do p. marszałka prośbę o zesłanie do Stanisławowa komisji lustracyjnej do zbadania i rozpoznania gospodarki miejskiej za czas od roku 1868. to jest od czasu pożaru, do r. 1887.

Tak samo postąpił sobie burmistrz w r. 1883., gdy „kółko mieszczańskie" wniosło do Wydziału krajowego zażalenie na gospodarkę miejską za czas od r. 1868. do r. 1883 Śp. marszałek Zyblikiewicz nie uznał wtenczas potrzeby komisji lustracyjnej. Burmistrz nastawał jednak na lustrację, i reskryptem z dnia 4. grudnia 1883. l. 52865 zarządził Wydział krajowy na prośbę dr. Ignacego Kamińskiego, burmistrza gminy miasta Stanisławowa lustrację gospodarstwa gminy za czas od roku 1868. do roku 1883.

Rezultatem tego zarządzenia było wydanie orzeczenia Wydziału krajowego z dnia 22. kwietnia 1884. l. 16872, w którem uznając ład i oszczędność gospodarstwa gminy, przechodzi Wydział krajowy szczegółowo obie pożyczki na pobudowanie spalonego miasta zaciągnięte tj. pożyczkę loteryjną półmilionową z gwarancją kraju z r 1869., pożyczkę komunalną półmilionową zaciągniętą w roku 1873 w „Boden-Credit-Anstalt" we Wiedniu i konwersję tejże pożyczki w roku 1883. dokonaną. Okres więc gospodarstwa miejskiego w Stanisławowie od roku 1868. do roku 1883 nie podlega superrewizji ze strony kilku malkontentów, zwłaszcza, że ci sami prawie z kółka mieszczańskiego, co w roku 1883. i dziś występują. Pomimo tego wniósł burmistrz o ponowną lustrację gospodarstwa gminy za lata od roku 1868. do 1883. i od r. 1884. do 1887., które jeszcze nie były przedmiotem lustracji.

W interesie gminy i spokoju w mieście, życzyćby należało, ażeby Wydział krajowy przychylił się do prośby burmistrza i co rychlej zesłał komisję lustracyjną, skoro się gmina sama tego domaga.

— **W Podwołoczyskach** zamknięto na 3 tygodnie szkołę ludową skutkiem wybuchu ospy, której ofiarą padło kilkoro dzieci.

— **Z Insbruku** donoszą 9. grudnia. Z okazji jubileuszu papieskiego odbył się tu wczoraj pochód z pochodniami, w którym wzięło udział około 2.000 osób. Komitet, zajmujący się urządzeniem uroczystości, zakomunikował biskupowi z Brix gorące życzenia ludności, poczem udał się do namiestnika z prośbą, aby zechciał być u stóp tronu tłómaczem niezachwianych uczuć wierności i przywiązania do cesarza i dynastji.

— **Rozruchy studenckie.** Z Moskwy donoszą, że w uniwersytecie tamtejszym 5. bm. wieczorem uderzył inspektora w twarz jeden z akademików, którego aresztowano. D. 6. bm. zebrali się tłumnie akademicy i żądali wypuszczenia kolegi z aresztu. Policja i kozacy rozpędzili akademików. Dziesięciu z nich przyaresztowano.

— **Z Suczawy** donoszą: Żona radcy tutejszego sądu obwodowego, pani H. skoczyła 6. bm. do studni w zamiarze samobójczym. Domownicy wyciągnęli ją ztamtąd, lecz pani H. wyrwała się im i skoczyła ponownie I tym jednak razem udało się wydobyć nieszczęśliwą Odniosła ona dość silne uszkodzenia na ciele.

— **Wiedeńska rada miejska** przyjęła jednogłośnie wniosek w sprawie złożenia ze strony stolicy papieżowi życzeń z okazji jego jubileuszu kapłańskiego.

— **Z Rzymu** donoszą, iż w Watykanie nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie najbliższego konsystorza. Obiegające szczegóły co do zamierzonego nadania purpur kardynalskich są przedwczesne.

Papież mianował kardynała ks. Włodzimierza Czackiego protektorem zgromadzenia i szpitala św. Hieronima Słowian przy ulicy Ripetta. Dotąd protektorami tego starożytnego kościoła i zgromadzenia, złożonego w większej części z Kroatów, Dalmatów, Serbów i innych Słowian południowych, bywał zwykle purpurat włoskiej narodowości.

Pielgrzymki następować będą odtąd po sobie bez żadnej przerwy. Będzie ich nawet po kilka razem Po Węgrzech nastąpią wnet Hiszpanie, Szwajcarowie i ponownie Francuzi. Zapowiedziana jest pielgrzymka wschodnia, w której będzie wiele wschodnich zakonnic w malowniczych strojach.

— **Z Saksonii** wydalono w ostatnich dwóch tygodniach 13 austrjackich poddanych, pomiędzy nimi 5 Czechów i 1 Polaka.

---

* **Odznaczenie.** Staroście w Czertkowie p. Juliuszowi Niewiadomskiemu, nadał cesarz krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

* **Mianowania.** Przy grecko-katolickiej kapitule w Przemyślu zamianowano kustosza katedralnego Benedykta Lityńskiego, dziekanem kapituły, scholastyka Pawła Matkowskiego, kustoszem, kanonika Karola Wołoszyńskiego, scholastykiem, a grecko-katolickiego proboszcza w Dziewięcierzu, Konstantego Czechowicza, kanonikiem.

Namiestnik zamianował lekarzami powiatowymi w X. klasie: asystentów sanitarnych, dr. Karola Kronenberga, pozostawiając go w dotychczasowej siedzibie przy starostwie w Limanowy i dr. Alfreda Berggrüna, przeznaczając go do służby przy starostwie w Żółkwi, zaś asystentami sanitarnymi, lekarzy wolnopraktykujących: dr Zdzisława Lachowicza dla Żydaczowa, dr. Antoniego Coghena dla Bohorodczan, dr. Adolfa Goldhabera dla Nowego Targu; dalej przeniósł namiestnik asystenta sanitarnego, dr. Mieczysława Hirschlera, z Bohorodczan do Bóbrki.

* **Trybunał państwowy** będzie rozpoczynał swoje regularne posiedzenia kwartalne roku 1888 w dniach 16. stycznia, 16, kwietnia, 2. lipca i 15. października.

* **Nagła śmierć.** Jan Urbański, majster stelmachski, liczący lat 45, żonaty, ojciec jednego dziecka, od dłuższego czasu chory i zostający w kuracji lekarskiej, po użyciu kąpieli onegdaj w łaźni Ducheńskiego, zmarł tam nagle, gdy był już napół ubrany w garderobie. Po opatrzeniu zwłok przez lekarza dra Łopackiego, który orzekł, iż udar serca i mózgu był przyczyną śmierci, odstawiono zwłoki do mieszkania rodziny zmarłego a dziś odbył się pogrzeb

* **Zagadkowa śmierć.** Onegdaj wieczorem dwaj włościanie z Kozielnik przywieźli przed mieszkanie kowala Antoniego Kadleczki, pod l. 8, droga Sichowska, pomocnika kowalskiego Pawła Sudę, liczącego lat 48, w nieprzytomnym stanie, podając, iż znaleźli go w rowie w Kozielnikach. Kadleczek zabrawszy chorego na swój wóz, wiózł go do głównego szpitala, lecz przed rogatką Sichowską zmarł chory w drodze. Ponieważ przy komisjonalnych oględzinach zwłok zmarłego spostrzeżono na twarzy i rękach ślady podrapania i krwi, oddano przeto zwłoki do kostnicy głównego szpitala celem obdukcji sądowej i wdrożono dochodzenia.

* **Pożar.** Dnia 5. bm. około godziny 2. po południu wybuchł w Czajkowicach pożar, który zniszczył 7. zabudowań mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskiemi i nagromadzonem w nich zbożem. Szkoda obliczona na 4486 zł. była zabezpieczoną tylko na 2050 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Choroba niemieckiego następcy tronu.** Z San Remo nadeszła do Londynu depesza, wedle której choroba krtani u niemieckiego następcy tronu weszła w stadjum ustępywania. Lekarze podnoszą optymistyczne usposobienie księcia także jako pomyślny objaw, stwierdzoną jest bowiem rzeczą, że rak pociąga zawsze za sobą hypokondrję.

Dziedziczny książę z księżną Meiningen wybierają się jutro do San Remo, aby odwiedzić ks. Fryderyka.

Z San Remo donoszą 11. bm. Następca tronu niemieckiego ma się znacznie lepiej, wygląda bardzo dobrze i głos jego stał się o wiele donioslejszy. Przybył tutaj także przewódca centrum poseł Windthorst.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** W sobotę teatr był przepełniony — witano serdecznie p. Frenkla, który powrócił z Warszawy, gdzie odniósł tak wielki sukces. *Echo* donosi, że dyrekcja teatrów warszawskich rozpoczęła rokowania z p.Frenklem o pozyskanie go na stałego członka dramatu z dniem 1. kwietnia 1888 r. Nie wątpimy, że rokowania te spełzną na niczem, gdyż p. Frenkel prawdziwy ulubieniec naszej publiczności mógł się w sobotę znowu przekonać, jak bardzo go cenią. Oprócz p. Frenkla, zbierał też oklaski p. Wojdałowicz który wystąpił także po raz pierwszy po dłuższej chorobie.

Wczoraj wieczorem zebrała się publiczność wcale licznie na „Skalmierzankach". Powinno to być wskazówką dla dyrekcji, że wartoby wznowić polskie sztuki ludowe, które zawsze cieszą się u nas powodzeniem. A wyszłoby to także na dobre naszym artystom — którzy odwykli już od takich sztuk i dlatego to „Skalmierzanki" w wielkiej części odegrane były wczoraj na model operetek francuskich.

Dziś w komedji Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" występuje panna Prann, która porzuciła operetkę i poświęcić się zamierza dramatowi. Rolę Jenialkiewicza odegra p. Frenkel.

Jutro „Baron cygański" z panną Porth w roli Czipry.

P. Sadowski, sekretarz teatru zaangażował już osobiście w Medjolanie dla naszej opery barytona p. Nollego i dwie spiewaczki, panią Dotti (włoszkę), i pannę Martinez (hiszpankę). Co do tenora, robi p. Sadowski dalsze poszukiwania. Pierwszy występ opery w nowym składzie, odbyć się ma w sobotę 17. b. m. (?)

— Pod tytułem „Demetrius" ukazał się romans angielski, nakładem gazety *Pall Mall* wydany. Autor nieznany epokę samozwańca traktuje z uwzględnieniem stosunków dawnej Polski.

— „Tygodnik ilustowany" dołączył do ostatniego numeru, jako premium bezpłatne dla prenumeratorów, wielki drzeworyt z obrazu Jana Matejki „Joanna D'Arc".

Dział ekonomiczny.

W sprawie porozumienia z Holandją co do ochrony marek fabrycznych i handlowych ogłasza obwieszczenie *Wiener Zeitung*.

Z Wiednia donoszą: Przybył tu Ernest Mengelsohn i Sp. celem traktowania tu wspólnie z Unionbankiem w sprawie konwersji obligów pierwszeństwa kolei Karola Ludwika.

Wiedeń 6. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3660, tudzież warchlaków galicyjskich 5931; razem 9591 sztuk. Płacono za węgierskie ciężkie 39, 40. do $40^1/_2$, za średnie-ciężkie 36 do 38, — za lekkie 32 do 35, tudzież za warchlaki galicyjskie 25, 30, 32 do 34. — Wszystkie płacono za 100 kilo żywej wagi.

Na giełdzie zbożowej we Wiedniu notowano 9. bm.: pszenicę na wiosnę 7·36; owies 5·95; kukurudzę 6·31.

Sejm galicyjski.

(Dokończenie).

Punkt III. i IV. uchwalono znaczną większością. Opozycja naliczyła zaledwo 24 głosów.

Do punktu V. p. Męciński zarzucając zbyt wysoki koszt na drogę, wniósł aby sprawę tej drogi poruczyć Wydziałowi, gdyż komisja gospodarstwa krajowego nie jest do tego powołaną.

P. Popiel zalecał przyjęcie wniosku komisji, bo chodzi o małą drobnostkę.

P. Korytowski żądał przejścia do porządku dziennego. Wereszczyński i sprawozdawca przystali na wniosek p. Męcińskiego, który też po żywej jeszcze rozprawie formalnej został przyjęty.

Do komisji przemysłowej zostali na 83 głosujących wybrani: Bobrzyński, Chrzanowski, Dzieduszycki Tadeusz, Romanowicz, Sanguszko, Wajgiel, Wierzbicki, Merunowicz i Uderski.

Dr. Zoll przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o petycji lwowskiego Towarzystwa politechnicznego w sprawie nadania głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie, następnie o petycji tego samego Towarzystwa w sprawie przyznania technikom prawa wyborczego z tytułu osobistej kwalikacji l. 204 p. 134, wreszcie o petycji gminy miasta Podgórza w sprawie nadania jej prawa odrębnego wyboru posła na sejm krajowy w myśl §. 2. ord. wyb. z wnioskiem następującym:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dokładnie zbadał potrzebę zmiany obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej i sprawozdanie w tym przedmiocie złożył na najbliższej sesji sejmowej. Przyjęto bez dyskusji.

Z kolei przedstawił dr. Zoll sprawozdanie komisji prawniczej o petycji towarzystwa politechnicznego we Lwowie w sprawie nadania statutu organizacyjnego szkole politechnicznej we Lwowie w drodze ustawodawczej. Komisja powiada, że jeśli istotnie rzecz by się tak miała, jak petycja towarzystwa ogłasza t. j. że godziwą jest, aby politechnika lwowska miała statut — natenczas zdaniem komisji prawniczej, należałoby silnie poprzeć petycję i żądać od rządu wydania takiego statutu. Przedewszystkiem trzeba jednak całą sprawę dokładnie zbadać a szczególniej porozumieć się z tym zakładem o który się tu rozchodzi t. j. z c. k. Szkołą politechniczną we Lwowie. Komisja prawnicza wnosi przeto:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po dokładnem zbadaniu okoliczności podanych w petycji lwowskiego Towarzystwa politechnicznego o nadanie w drodze ustawodawczej organizacyjnego statutu szkole politechnicznej we Lwowie — przedłożył sprawozdanie o tej petycji na najbliższej sesji sejmowej.

P. Romanowicz ubolewając nad pospiechem z jakim w ogóle sejm pracować musi, wytyka komisji, że nie zbadała tego przedmiotu należycie, i dlatego wyraziła zdanie mylne, jakoby wypadało od rządu żądać wydania statutu, podczas gdy według konstytucji do wydania statutu tego kompetentnym jest tylko sejm. Stawia tedy wniosek:

„Sejm wzywa rząd, ażeby projekt statutu na najbliższej sesji sejmu co do ustawodawczego traktowania przedłożył".

Sprawozdawca obstawał przy wniosku komisji. W głosowaniu jednak 37 głosów przeciwko 27 oświadczyło się za wnioskiem Romanowicza. (Oklaski).

Koniec posiedzenia o godz. $3^1/_4$ po południu. Następne we środę o 11. Na porządku dziennym oprócz pierwszych czytań wniosków poselskich, rozprawa nad projektem reformy stosunków prawnych nauczycieli ludowych.

Ostatnie wiadomości.

Wielki wezyr zatwierdził układ w sprawie haraczu rumelskiego, zawarty przez delegata wierzycieli Turcji z rządem bułgarskim. Pogłoska zatem, podana w *Pol. Corresp.*, że Porta, wskutek poduszczań ambasadora rosyjskiego, układu tego zatwierdzić nie myśli, okazuje się mylną.

Komisja rajchstagu odrzuciła onegdaj w drugiem także czytaniu §. 1 nowelli cłowej o podwyższeniu ceł zbożowych, a §. 2 co do takzwanego przyaresztowania (Sperre) przyjęto z wiadomą poprawką Windthorsta i dodatkiem Geibla, że dotyczące pretensje podnieść należy do czterech tygodni po obwieszczeniu nowelli. Zdaje się jednak, że plenum rajchstagu przyjmie cło 5 marek od pszenicy a $4^1/_2$ od żyta.

Według telegramu z Rzymu, rząd rosyjski zabronił swym polskim poddanym wszelkiego udziału w jubileuszu papieskim.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Kraków d. 12. grudnia. Minister Dunajewski przybył tu wczoraj wieczór pociągiem pospiesznym, dziś rano zaś o godzinie 11-tej odjechał do Dembicy. Do Lwowa przybędzie p. minister jutro rano.

Wiedeń d. 11. grudnia. Jest rzeczą pewną, że Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu będzie przedłożoną nowella do ustawy wojskowej, w myśl uchwały, zapadłej na naradzie wojskowej z d. 8. bm.

Królewiec d. 12. grudnia. Dla obrony wybrzeży morskich organizuje Rosja ochotnicze bataljony strzelców finlandzkich.

Paryż d. 12. grudnia. Ferry powrócił już po zamachu zupełnie do zdrowia. Dzienniki upewniają, że sprawca zamachu jest umysłowo chowym.

Paryż d. 12. grudnia. Fallieres oświadczył prezydentowi Carnotowi, że nie zdołał z frakcjami republikańskiemi dojść do porozumienia i dla tego składa mandat utworzenia gabinetu.

Berlin d. 12. grudnia. Bismark został wczoraj rażony atakiem apoplektycznym. Kanclerz zasiadł do stołu w towarzystwie rodziny, w wybornem usposobieniu, nagle jednak uczuł napad mdłości, które miały bardzo niebezpieczny charakter. Natychmiast wezwano z Hamburga lekarzy.

O charakterze ataku nic bliższego nie wiadomo, gdyż zachowują to w tajemnicy. Uważają tu jednak jako rzecz pewną, że nie był to wcale napad dawnej newralgji, lecz stanowczo atak apoplektyczny.

Bismark musiał ułożyć się do łóżka. Dziś ma się już lepiej, a ta okoliczność, iż atak się nie powtórzył, skłania lekarzy do nadziei, że książę rychło powróci do zdrowia. W każdym jednak razie nie będzie mógł Bismark przez długi czas wychodzić z pokoju.

O udziale księcia w pracy parlamentarnej, na razie mowy nawet być nie może. Lekarze zalecili pacjentowi najzupełniejszy spokój i uznali, że książę będzie się musiał na pewien czas zupełnie powstrzymać od rozdrażniających go zajęć politycznych.

Wiadomość o zachorowaniu ks. Bismarka ogłoszono oficjalnie i to, jak twierdzą — na własne jego życzenie, aby uspokoić publiczność,

Tutejsze koła polityczne twierdzą, że książę już przed czternastu dniami, wkrótce po odjeździe cara był rażony podobnym atakiem apoplektycznym, ale wówczas wiadomość o jego zachorowaniu zdołano utrzymać w tajemnicy, skutkiem czego nikt nie zwrócił nawet uwagi na półurzędową wzmiankę o zadowalającym stanie zdrowia kanclerza.

Przypuszczają, że atak apoplektyczny jest wynikiem jeszcze tego rozdrażnienia nerwowego, w które kanclerz popadł podczas pobytu cara w Berlinie. Przyczynić się musiał do tego przedewszystkiem fakt, że podczas galowego obiadu na cześć cara dostało się ks. Bismarkowi miejsce nie zupełnie odpowiadające jego stanowisku, w czem książę upatrywał nową intrygę kamaryli dworskiej i czem mocno był oburzony.

Że choroba kanclerza jest poważna, dowodzi między innemi i to, iż w kancelarji państwowej przygotowują zupełne zastępstwo urzędu kanclerskiego. Częściowe zastępstwo od dawna już istniało.

Publiczność objawia z powodu choroby księcia wielkie współczucie. Obawiają się, aby wypadek nie oddziałał źle na cesarza.

Urząd kanclerski daje na zapytania w tej sprawie wymijające odpowiedzi.

Petersburg d. 11. grudnia. Z wyższego polecenia donosi urzędowy *Wiestnik Prawit.*, że toast cara na cześć cesarza Wilhelma, jako najstarszego kawalera rosyjskiego orderu wojskowego św. Jerzego, był przyjęty z hucznym zapałem i kapela odegrała hymn pruski. Dzienniki petersburskie podnoszą pokojowe postanowienie Austrji niewysyłania na razie żadnych wojsk do Galicji, aby Rosja nie wzięła tego za prowokację. (*Pester Lloyd* wykazuje, że były do tego inne także powody, jak to podajemy w artykule „Uspokojenia"; p. r.).

Bukareszt d. 11. grudnia. We wszystkich powiatach przygotowują manifestacje zaufania dla rządu a protesta przeciw postępowaniu opozycji.

Przyjechali do Lwowa

12 dnia . grudnia 1887:

Hotel Langa. F. Gros z Wygody. S. Mendlinger z Sambora. M. Rozwadowski z Wiązowy Dr. L. Witz z Sambora. A. Scher z Drohobycza.

Hotel Europejski J. Fedorowicz z Słobody rung. W. Wiktor z Woli. J. Nowosielecki z Wojtkowy. G Nowotny z Zakliczyna. K. Opałka z Zabłotowa. R. Bayer ze Szlązka

Hotel Warszawski. B. Gurski z Dąbrowy. W Traczewski z Czernichowca. Hr. J. Potocki i Z Jeżewski z Dublan A. Wczelik z Stryja J. Kopaczyński z Tarnopola. W Schier z Żółkwi L. Zakrzewski z Krakowca. W. Rupkowska z Olszowa. Z Gutteter z Hołhowca. F. Herbst z Kurowic.

Hotel Żorża. T. Kielanowski z Kozłowa. T. Tchórznicki z Pohorylec A. Kosicki z Wierzbiatyna. J. br. Romaszkan z Horodenki. A. Trzecieski z G rl c. J. Reder z Łoziny J Wiktor z Wojkówki. M. dr. Rosenstock z Skałatu. N G nsel i M Boiter z Ustrzyk.

Hotel Francuski. A. Pauli z Turki. S. Hirschler z Horodysławic W. Rozwadowski z Wiązowy. E. d'Arragon z Gdańska. S. Thorn i A. Koch von Langentreu z Wiednia. J. hr. Bieliński z Siercza. F. Setz z Wiednia. Dr. Lazarski z Wadowic Dr. Slosarczyk z Oświęcima. dr. Łuszpiński z Komarna.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 12 grudnia. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw 200 zł. m k.	199 —	202 50
Kolej Lw.-Czer.-Jaska	210.—	214 —
Banku hypotecznego gal. po 200 zł w. a.	281 —	286 -
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	211.—	216.-
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	— —	—.—
" " " 5%	98.85	99.85
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	102 80	102 80
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	95 25	96 25
Towarzystwa kred. galic 5%	100.75	101 75
" kredyt. gal ziem 4%	95 —	96.--
" kred. gal ziem. 5% los. w 37 l	00 75	101 75
" kred. g. ziem 4% los w 41½ l.	91 25	92 25
" kredytowego gal ziem. 4½% los w 52 l	96 —	97.-
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l	90 50	91 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włos. w nzw (d. 6 pr.) 3%	51.—	54 —
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	45 —	48.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103 50	104.50
Kom banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.75	—.—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	93.60	94 60
V Losy		
Losy miasta Krakowa	19.-	21.—
Losy miasta Stanisławowa	33 50	35 50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.85	5.95
Dukat cesarski	5.89	6.—
Napoleondor	9.95	10.05
Półimperjał rosyjski	10.28	10.38
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.09½	1.11½
100 marek niemieckich	61.75	62.45
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń d. 12 grudnia godz. 2 min. 5 popołud. Akcje kredytowe 274.7, Alpiny 28·75, Węg. akcje kr. 280 —, Anglo Austr. 105 —, Unionbank 202.75, Kolej Kar. Lud. 20 —. Nordbahn 244 50, Kolej Połud. 85.50, Kolej Alföld 171.50, Kolej państw. 221 75. Kolej lw.-czern. 210.50, Węg. Nordost. 153.50, Wiedeń Commun. 129.50, Tytoniowe — —, Galicyj. indemniz 102.50, Elbetal 162.—, Węg. cis. losy 122.— Länderbank 217.—, złota renta węg. 4% 98.05, Bankverein 86.50, Rosyj. rubel papier. 110.—. Losy węg. 121 50

Berlin d. 10. grudnia godz. 5. min. 25 po połudn. Rosyjski rubel papierowy 178.25, Akcje austr. kredytowe 444.50, Akcje kolei Kar Lud. 81.30. Austrjackie banknoty 161.30, Akcje kolei południ. (Lombardy) 141.—, Rosyjska wschodn. pożyczka 52.75, 5% listy król. polsk. 53.50.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Nadesłane

Wyłączny skład oryginalnej W. Bengera Synów w Stuttgart-Bregenz

BIELIZNY WEŁNIANEJ w Magazynie Schayerów

z jedynej przez prof. dr. Gustawa JAEGERA koncesjonowanej fabryki

we Lwowie.

(Cennik fabryczny na żądanie franko.) 2

Zarządca ekonomiczny

z studjami rolniczemi, egzaminem państwowym dla lasów chce zmienić miejsce. **Pensji nie żąda żadnej** tylko umówiony procent od rzeczywiście podniesionych dochodów — mianowicie: po zestawieniu trzyletnich dochodów co da nadto, od tego żąda procent. Łaskawe zgłoszenia: *Rutynowany Gospodarz poste restante Sokal.* 3568 1–3

Młodzieniec

mający chęć wstąpić jako uczeń do **apteki**, poszukuje umieszczenia.

Informacje udzieli z grzeczności p. Wład. Gruszczyński magister farmacji w aptece p. Mikolascha we Lwowie. 3573 1–1

Na realność miejską

reprezentującą wartość 8—9.000 złr. poszukuję pożyczki 2.000 złr. w. a. na lat 6 z półroczną amortyzacją. Hipoteka całkiem czysta. 3549 2–3

Zgłoszenia pod G K. 2000 do Administracji „Gazety Narodowej“

4, 3, 2 pokoje

z przynależytościami, **pokoje kawalerskie, skiepy**, przy ulicach Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37.

20 parcel

do sprzedania przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.

Bliższe informacje udziela właściciel Emil Bertemilian Brajer.

Z powodu zupełnej restauracji lokalu

księgarnia

K. Łukaszewicza

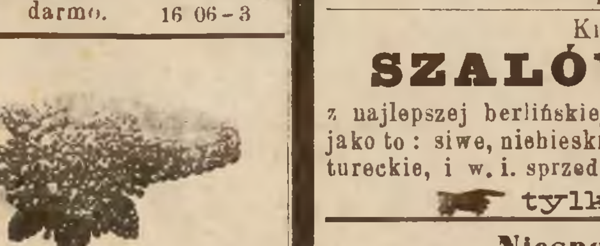
1773 3–9 *we Lwowie*

wyprzedaje swe zapasy magazynowe o 50% taniej od cen własnych. Niemniej bogaty wybór książek stosownych w podarki gwiazdkowe, jest zawsze na składzie. Katalogi różnych dzieł wysyłają się odwrotnie.



Nowości

do pielęgnowania zdrowia najtaniej we fabryce **W. Thursfield, Wiedeń, IV. Vietorgasse 22.** Katalogi darmo. 16 06–3



WIELKI WYBÓR

biżuteryj

z prawdziwych czeskich granatów

jak również

wyrobów ze srebra, kości słoniowej, bursztynu, ozdoby na głowę i inne

poleca c. k. nadworny

skład towarów galanteryjnych

„zur Stadt Paris“

w Pradze, Zeltnergasse 15.

Wielkie i bogato illustrowane cenniki w niemieckim lub czeskim języku przesełą się P. T. odbiorcom gratis i franco.

KAWA

bardzo podrożała w miastach portowych, polecam moich zapasów jeszcze po tanich cenach i rozsełam franco w woreczkach 5 kilowych

Portoriko zielona dobra	zł.	9.–
Kuba mocna, bardzo dobra	„	9.60
„ „ perłowa	„	9.60
Ceylon plantacyjna, drobna	„	10.
„ „ grubo ziarnista	„	10.40
„ „ perłowa 1ma	„	10.–
Moka arabska 1ma	„	10.40
Jawa złotawa 1ma	„	10.8
St. Jago zielona najprzedniejsza	„	11.20

HANDEL

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Sprzedaż dóbr.

Z powodu przeniesienia się zamożnego właściciela dóbr do Niemiec napowrót, jest do nabycia w korzystnych warunkach znaczny majątek ziemski, w Sanockiem nad brzegiem spławnego już Sanu leżący; 5400 **morgów** obejmujący, a mianowicie: 434 m. roli, 63 m. łąk, 370 m pastwisk, 13 m budowli i dróg, nakoniec 4520 m. lasu dziewiczego, jodłowego i bukowego, z propinacją i młynami, nakoniec z całym żywym i martwym inwentarzem. Do stanowczego załatwienia sprzedaży tej został upoważniony p. Julian Topolnicki we Lwowie, ulica Pańska l. 13.

Lwów d. 10. grudnia 1887.

Drób tuczony

żywy, rozsełam w kojcach, koleją żelazną, jak najtaniej; dalej dostarczam w paczkach 5-kilowych *franco* za zaliczką: tuczone, oskubane, zabite gęsie i kury po złr. 3.30 ct. — kaczki i indyki po złr. 3.70 ct. — dalej jabłka po złr. 1.50 ct., orzechy po złr. 1.70 ct., czysty miód 4 kilo netto złr. 3.30 ct.

Em. Watz,

właściciel realności Werschetz (Węgry).

Prawdziwe, premiowane, Herceńskie

Kanarki-Roller

nadeszły i będą wystawione w tym tygodniu w *Hotelu de France* Nr. 26.

C. Töpperwien,

z St. Andreasberg i Harzu.

Fortepian nowy

Hamburgera, oraz **Pianino niemieckie**, pod gwarancją, bardzo tanio do nabycia.

A. ALSCHER

Lwów, ulica Akademicka l. 26.

Abonować można:

dzienniki polityczne,

beletrystyczne

dla zabawy i nauki,

gazety modne,

CZASOPISMA ZAWODOWE,

humorystyczne,

Gazety finansowe i kursowe.

SPISY WYLOSOWAŃ

i różnych ciągnień

jakoteż wszelkie

gazety światowe

we wszystkich językach

najwygodniej

w BIURZE DZIENNIKÓW

ul. Karola Ludwika l. 9.

Ceny ściśle oryginalne, dostarczenie szybkie, regularne i pewne.

---

500 **Klozetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. VII. Kaiserstrasse 76. 1562 9–?

Skład kawy

Artura Kościckiego

pod godłem



WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22.

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport

gruboziarnistej wońmiej kawy

i sprzedaje takową

po cenie hurtownej

we Lwowie 1 kilo za 2 złr.,

na prowincji:

4½ kl. 10 złr. 10 ct. franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Podarek na Gwiazdkę

wzbudzający senzację!

Największa nowość!

Tylko 5 zł. 25 ct. kosztuje

nowo skonstruowany waszyngtoński

zegarek remontoar



bez kluczyków do nakręcania u uszka — z 5-letnią gwarancją za chód regularny, wraz pysznym łańcuszkiem z amerykańskiego złota Double. Ten jedynie zegarek może zastąpić zegarek złoty, najprzód przez dokładne wykonanie, potem przez znakomity chód, a nakoniec przez wspaniałe zewnętrzne wejrzenie, dlatego też każdemu może być jak najlepiej polecony.

Tylko zł. 3·75 zaopatrzony w ck. patent

zegarek wahadłowy

z przyrządem bijącym (całe i pół godziny) w oprawie polityrowanej, z drzewa imitującego orzech — z wahadłem i bronzowemi wagami. Oprócz tych przymiotów posiadają te zegary jeszcze i tę własność nieoszacowaną, że w ciemną noc patentowana tarcza zegarowa jaśnieje cudownem fioletowem światłem. Za ciągłą trwałość siły świecenia ręczy się. Tysiące klientów, którzy widzieli i zakupili takie zegary, byli jakby oczarowani cudownemi własnościami i nadzwyczajną taniością tychże.

Jedynie do nabycia za nadesłaniem gotówki przekazem pocztowym u

Wiener Uhren-Depôt und Versandt:

Central - Expeditions - Verwaltung

B. Balsam

Wien II. Schiffamtsgasse 14. G.

Sławne suche DROŻDŻE

z fabryk Ad. Ig. Mautnera i Syna we Wiedniu

niezawodne w fermencie — poleca

handel Karola Bałłabana

we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tem tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych“. W książeczce tej opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych**, **stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyńcze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne**. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiej słabości**; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów**.

Wyłączna sprzedaż

Augusta hr. Friesch'ego

Vöslauskich WIN

(z winnic państwa Vöslau)

przez

handel WIN Wilhelma Stiffta

c. k. nadwornego pruskiego dostawcy

Wien, I. Tiefer Graben 4.

Cenniki na żądanie rozsyła się franco.

Skrzynki z 12 flaszkami na próbę, kosztują wraz ze skrzynką i opakowaniem

10 złr. w. a.

Bank rolniczy we Lwowie

przyjmuje oferty na

drzewo bukowe i grabowe do opału

wprost od właścicieli lasów z dostawą loco stacja kolejowa.

3554 2–2 *Dyrekcja.*

Na zimę! bawełniane, wełniane i jedwabne trykotowe towary oraz wybór pledów.

Skład komisowy Jaegera normalnej BIELIZNY z uznanej pierwszorzędnej fabryki Fryderyka Redlicha w BERNIE.

Płótna, stołową bieliznę

i gotową **bieliznę** dla mężczyzn

Pończoch, Skarpetek,

także Pończoszki dla dzieci,

Deszczochrony i Płaszcze od deszczu,

poleca

HANDEL

F. S. Bardasza

we LWOWIE 1180

vis-a-vis kościoła Katedralnego.

Ceny fabryczne.

Wełniane, angielskie kamizelki z rękawami, Pończochy myśliwskie, jedwabne Chustki (Cachenez).

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **od dnia 1. kwietnia 1887 r. począwszy**

we Lwowie

i przez filje **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

Asygnaty kasowe

3½%	płatne	w 30	dni po wypowiedzeniu,
4%	„	„ 60	„ „ „
4½%	„	„ 90	„ „ „

Lwów, dnia 1. kwietnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.) 3074 1–?

NIEPRZEMAKALNE 3442

LODEN i suknie guniowe z loden

z najlepszej styryjskiej wełny w naturalnych kolorach brunatnym, popielatym lub czarnym.

Lekki płaszcz na słotę z kapuzą	7 złr.		
„ „ do polowania lub podróży z kapuzą	10 „	50 c.	
„ „ cesarski lub okrywka z kapuzą	12 „	—	
Wyśmienity watowany menżyków	16 „	do 32 zł.	
Styryjskie sakko lub jupka	10 „	„ 20 „	
Całe ubranie męzkie	20 „	„ 32 „	
Damskie żakiety lub paltoty	10 „	„ 20 „	

NIEPRZEMAKALNE KAPELUSZE z LODEN dla mężczyzn, pań i dzieci 2 złr. 50 ct. do 4 złr.

Wszelkie gatunki męzkiej i damskiej loden, modelowane materje loden na metry lub w dowolnych sporządzonych ubraniach rzetelnie i spiesznie wysyła za pobraniem pocztowem handel sukna

Joh. Günzberg, w Graz (Styrja).

Niespodzianka dla Pań!

Kilka tysięcy doskonałych

SZALÓW na jesień i zimę

z najlepszej berlińskiej wełny z frenzlami, we wszystkich barwach jako to: siwe, niebieskie, czerwone, popielate, czarne, białe, szkockie tureckie, i w. i. sprzedaje się z powodu przeniesienia lokalu sztukę

tylko za 1 złr. 10 ct.

Niespodzianka dla Panów!

Nadzwyczaj wielkie, grube, szerokie, nie do zniszczenia

PLEDY

z najgrubszego i najlepszego sukna tkane w eleganckie angielskie wzory, popielate, siwe, nakrapiane z frendzlami 340 cm. długie 150 cm. szerokie. Pledy te wskutek swej niesłychanej szerokości i długości mogą być na ubranie, koce podróżne kołdry i szale damskie używane. Z pledu takiego można po kilkoletniem używaniu zrobić kompletne ubranie. Przeto jest on prawdziwym znakomitym trwałym i nie do zniszczenia fabrykatem i kosztuje tylko **5 zł. 40 c.** Wyłączna sprzedaż dla całej Austrji i Węgier za zaliczką albo za gotówkę

Waarenhaus „zur Monarchie“

WIEN, III., Hintere Zollamtsstrasse 9 c. WIEN.

Za nieodpowiedne rzeczy zwraca się pieniądze franco

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 18. i 19. Grudnia 1887 o 9. godzinie rano sprzedane zostaną w dobrach Gropana pod Seretem drogą publicznej licytacji: **45 koni**, pomiędzy tymi 16 klaczy zapłodowych (matek), dalej ogiery 2 czteroletnie, 1 trzyletni, 2 dwuletnie, 5 jednoletnich, oraz kilka młodych klaczy — również **59 sztuk bydła rogatego**, jako to: 5 krów rasy berneńskiej, reszta zaś przedniego chowu, krowy i jałówki, — **58 sztuk nierogacizny, 68 sztuk owiec**, — jakoteż **powozy, sanki i szory**.

Do licytacji tej zaprasza się chęć do kupna mających z tem nadmienieniem, że do Gropany tak ze stacji kolej. Czerepkoutz, jako też ze stacji Hadikfalva (kolei Lwów-Czerniowce-Jassy) dojechać można w godzinę.

Na jednej i drugiej z wymienionych stacji oczekiwać będą dnia 17. grudnia br. popołudniu podwody na przyjezdnych.

Od władzy opiekuńczej spadkobierców Dominika barona Kapri Antoniny baronowej Kapri.

Gropana d. 6. grudnia 1887. 3567 1–3

Najlepszą ochroną przeciw przeciągowi i reuma tyzmowi są



Elastyczne wałeczki

w handlu

Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13

dawniej cukiernia Rotlendera.

Nagniotki i brodawki

usuwa bez bólu w kilku dniach pod gwarancją jedynie prawdziwa „Keralyn Tinctur“, aptekarza Schneid, Wien, V, Wimmergasse 33. Cena 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej.

1302 1–10 Skład we Lwowie w aptece Mikolascha.

MAGAZYN FUTER P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka l. 1, w domu własnym

poleca:

Futra do podróży, tak zwane delie: z niedźwiadków, z baranów rosyjskich, wilków syberyjskich białych, renów, szopów itd.

Futra miastowe, męzkie: z bobrów, skanek, niedźwiadków, nurków, kangurów, szopów, baranków, piżmaków itd

Kurtki mezkie do polowania, z kangurów, lisów, baranków.

Futra damskie, z lisów rosyjskich, z lisów krajowych, kangurów, tomaków, sobeli, nurków, rysi itd.

Rotondy podszyte bylistkami, popielicami itd.

Katanki damskie podszyte futrem z obłożeniem i bez obłożenia

Płaszcze astrachanowe, damskie, podszyte futrem.

Kołnierze i zarękawki damskie najnowszego fasonu. 3462 (1–?)

Czapeczki damski w guście kapelusików, fason nowy.

Czapki mezkie i kołpaki w różnych gatunkach.

Deki do sani i pod nogi z głowami wypchanemi naturalnemi, z wilków, niedźwiedzi, tygrysów, białych niedźwiedzi itd.

Wierzchy damskie jedwabne i wełniane. **Wierzchy** męzkie do futer gotowe, oraz materje i sukna na wierzchy do futer w wielkim wyborze

Mając rozliczne stosunki utrwalone z Rosją, Syberją i zagranicą z pierwszych źródeł — jestem tym sposobem w możności służyć towarem doborowym pierwszej jakości.

Zamówienia za nadesłaniem miary lub stanika, uskuteczniam sumiennie z pośpiechem i gwarancją. *Cenniki na żądanie franco.*

W dniu 26. listopada b. r.

otworzyłem dla P. T. łaskawej Publiczności

w hotelu moim przy ulicy Krakowskiej 9, na I. piętrze **GABINETY osobne**

(Chambres séparées) z całym urządzone komfortem.

LUDWIK STADTMÜLLER

właściciel handlu win, hotelu i restauracji we Lwowie, ul. Krakowska l. 9.

SEYFARTH I CZAJKOWSKI

we Lwowie, Rynek 24.

(Nad księgarnią)

polecają swój

obficie zaopatrzony

SKŁAD

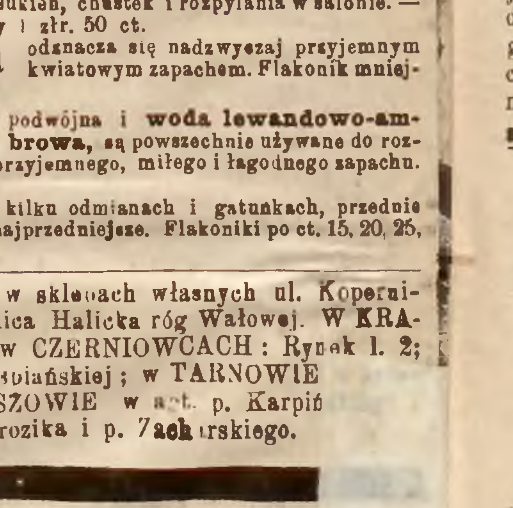
Fortepianów i Pianin

z najlepszych fabryk krajowych, jako to;

Ehrbara, Bösendorfera, Heitzmanna, Schweighoffera, Hofbauera, Wirtha, Hamburgera i zagranicznych.

1757 5–10

Można również nabywać fortepiany za spłatą ratami.



JAN IHNATOWICZ

1309 poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,

odszczególniona 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania,

mianowicie:

Perfumy: jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaliową, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 50, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki wyśmienite. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct, złr. 1.20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2; w BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej; w TARNOWIE ce p. Reida (Kijas); w RZESZOWIE w apt. p. Karpińskiego w sklepach p. Jamrozika i p. Zacharskiego.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROW

Bezpośrednia komunikacya pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Y**

w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem a Nowym Yor**

w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem a Nowym Y**

co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem a Indiami**

3 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem a Mex**

raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardz sposobność do podróżowania w kajutach i w środ przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest zna

Bliższych objaśnień udziela **Jeneralna Reprezentacja** przy placu Wacława 15.

(1047)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografi iPillera i Spółki. (Telefonu Nr. 17